

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

44. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu

z dnia 1. października 1909.

TREŚĆ.

- Urlop p. Cieńskiego Tadeusza.
- Spis petycyj. Głosy p. p. Bednarskiego, Kraińskiego Wład. i Winniczuka na poparcie poszczególnych petycyj.
- Wniosek nagły p. Skwarki i tow. w sprawie zaprowadzenia na gal. kolejach państwowych biletów jazdy z ruskimi napisami.
- Wniosek nagły p. Dumki i tow. o zapomogę dla gminy Chodaczków mały z powodu gradobicia.
- Wniosek posła Dra Korola i tow. w sprawie zmiany regulaminu ruchu na kolejach.
- Wniosek posła Sodomory i tow. w sprawie dokończenia regulacji rzeki Złotej Lipy od gminy Bożyków aż do Uścia.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Tracza i tow. w sprawie dzikiego spławu drzewa na rzece Pistryńce.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Dumki i tow. w sprawie odwołania egzekucyi podatkowej w gminie Chodaczków mały z powodu klęski elementarnej.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie języka wykładowego w szkole ludowej w Chołoswie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Jaworowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie rewizyi u Teodora Bałana w Demidowie.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pokrzywdzenia robotników przez firmę Wolf Ziman w Wygodzie, powiatu dolńskiego.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Łanczynie.
- Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie kasy gminnej gminy Sarniki.
- Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie ignorowania ruskiego języka przez Starostwo w Dolinie.
- Wniosek p. Stojalowskiego i tow. w sprawie nadużyć żandarmów pruskich i pracodawców niemieckich względem robotników sezonowych galicyjskich.
- Wniosek nagły p. Maryewskiego i tow. w sprawie zawieszenia cła na pszenicę i żyto.
- Wniosek p. Paygerta i tow. w sprawie refakcyi dla transportów kolejowych spirytusu, pizyczna-

czonego do eksportu i wywozu do krajów alpejskich.

Wniosek p. Żardeckiego i tow. w sprawie przebudowania wąskotorowej kolei Przeworsk-Dynów na kolej normalno-torową.

Wniosek p. Sobolewskiego i tow. w sprawie rewizji ustawy z 24. kwietnia 1894 Dz u. kr. Nr. 49.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Bednarskiego i tow. w sprawie postępowania instytucyj i rządu węgierskiego co do utrzymywania dzieci, przynależnych do Galicyi.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o podwyższenie wałów ochronnych rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzeskim.

Dalszy ciąg rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Myjaka i tow. w sprawie traktatów handlowych z państwami bałkańskimi. Głos mowy generalnego przeciw nagłości wniosku p. Battaglii, za nagłością p. Oleśnickiego, dalej głosy do faktycznego sprostowania . Stapińskiego i do postawienia formalnych wniosków pp. Wasunga, Skołyzewskiego, Kozłowskiego Pinińskiego i Korola. Uchwalenie jednomyślnie nagłości tego wniosku oraz uchwalenie odesłania tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem przedłożenia sprawozdania do ośmiu dni.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1908 Głosy pp. Lewickiego, Stojalowskiego, Pilata, Stapińskiego i Makucha. Wybór mowców generalnych. Głosy mowy generalnego przeciw p. Krysowatego, za p. Stojalowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. marca 1908 do 30. czerwca 1909. Uchwalenie wniosków komisji.

Pierwsze czytanie wniosku p. Bernadzikowskiego i tow. o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Szczerzowej. pow. Brzesko. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie urządzenia przy wszystkich zarządach dóbr państwowych powiatu kosowskiego składów drzewa opałowego i budulcowego dla zaspokajania potrzeb okolicznej ludności. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skwarki i tow. w sprawie budowy dróg : 1) z Mościsk do Krakowca i dalej Lubaczowa, 2) z Mościsk do Rudek. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. o budowę mostu na rzece Soli w Wieprzu, pow. Żywiec. Uzasadnienie wniosku.

Wniosek nagły p. Dumki i tow. w sprawie zapomogi dla gminy Chodaczków mały z powodu gradobicia. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Sali i tow. w sprawie zapomogi pogorzelncom gminy Łopatyna. Uzasadnienie i załatwienie wniosku, przyczem głosy pp. Sali i Makucha.

Wniosek nagły p. Maryewskiego i tow. w sprawie zawieszenia cła na pszenicę i żyto. Uzasadnienie i załatwienie wniosku przyczem głosy pp. Maryewskiego, Dumki i Sandulaka. Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35 przed południem).

Przewodniczący. J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu. C. k. radca dworu p. **Czeżowski**.

Sekretarze. Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 42 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzu-

tów, protokół z 43 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

P. Tadeuszowi Cieńskiemu udzieliłem urlopu na dwa dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

3168. L. s. 4289. Tow. gim. „Sokół“ Czerniowce p. p. Tertila o subwencyę — do komisji budżetowej.

3169. L. s. 4290. Dtto. Wojnicz ptp. j. w. — do komisji budżetowej.

3170. L. s. 4291. Tow. gimn. Sokół, Do-

- bromil p. p. Cipsera o subwencyę — do komisji budżetowej.
3171. L. s. 4292. Dtto. Ropczyce, p. p. Jedyńska j. w. — do komisji budżetowej.
3172. L. s. 4293. Dtto. Stanisławów p. p. Głubińskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
3173. L. s. 4294. Gutowski Wiktor, Lwów, p. p. Batagłę o subwencyę — do komisji budżetowej.
3174. L. s. 4295. Dr. Kuźniarz Wincenty im. sierot po ś. p. Tomaszu Mortku woźnym Wydz. kraj. ptp. o podwyższenie pensji sierocęj — do komisji budżetowej.
3175. L. s. 4296. Wyszatycki Stanisław, Lwów, ptp. o subwencyę na śpiew — do komisji budżetowej.
3176. L. s. 4297. Fundacya Ozyasza Gott-helfa, Sambor, p. p. Sobolewskiego o subwencyę na internat — do komisji budżetowej.
3177. L. s. 4298. SS. Felicjanki, Przemyśl p. p. Dębowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
3178. L. s. 4299. Tow. zabaw ruch. Lwów ptp. o subwencyę — do komisji budżetowej.
3179. L. s. 4300. Kom. paraf. obrz. łać. Żółkiew, p. p. Starzyńskiego o subwencyę na kościół — do komisji budżetowej.
3180. L. s. 4301. Bobyk Bazyli, Bukowa p. p. Skwarę o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.
3181. L. s. 4302. Kraj. Związek turyst. Kraków, p. p. Wodzickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3182. L. s. 4303. Rodzice uczniów gimnazjum w Sanoku p. p. Wrześniowskiego o subwencyę na warsztaty dla uczniów — do komisji budżetowej.
3183. L. s. 4304. S. S. Służebnice P. P. Maryi, Krystynopol p. czł. S. Szeptyckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3184. L. s. 4305. Uchacz Michał, Kopyczyńce p. p. Kiweluka wsp. kosztów lecz. żony swej — do komisji budżetowej.
3185. L. s. 4306. Pożar. Filia „Sokół“ w Bosyrach ptp. o subwencyę — do komisji budżetowej.
3186. L. s. 4307. Ruskie Tow. pedagog. Czortków, ptp. o subwencyę — do komisji budżetowej.
3187. L. s. 4308. Moszyński Henryk, naucz. Bucniów, p. p. Michałowskiego o pięciolecia — do komisji szkolnej.
3188. L. s. 4309. Krogulska Zofia, wdowa po urzęd. zakładu w Kulparkowie p. p. Ptaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
3189. L. s. 4310. Hildy Marya, przelożona liceum, Przemyśl p. p. Dolińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3190. L. s. 4311. Pauk Marya, wdowa po funkc. Zakładu w Kulparkowie p. p. Lewickiego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
3191. L. s. 4312. Tow. „Syla“ Lwów p. p. Oleśnickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3192. L. s. 4313. Gmina Suszyce p. p. Skwarę o zaopatrzenie z powodu gradobicia — do komisji budżetowej.
3193. L. s. 4314. Humeniuk Magdalena, przelożona internatu „Marya“, Stanisławów, p. p. Kurowca o subwencyę na szkołę dla dziewcząt — do komisji budżetowej.
3194. L. s. 4315. Dtto, ptp. j. w. na utrzymanie internatu — do komisji budżetowej.
3195. L. s. 4316. Dtto. p. t. p. j. w. na żeńskie seminaryum — do komisji budżetowej.
3196. L. s. 4317. Tow. „Proświty“, Drohobycz p. p. Skwarę o subwencyę na bursę — do komisji budżetowej.
3197. L. s. 4318. Bursa im. Jana Chrzciciela (ruska), Drohobycz, ptp. o subwencyę — do komisji budżetowej.
3198. L. s. 4319. Bursa nauczycielska, Tarnopol, p. p. Michałowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3199. L. s. 4320. Tow. Bursy dla dzieci nauczycieli, Kraków, p. p. Dembowskiego o subwencyę na budowę bursy — do komisji budżetowej.
3200. L. s. 4321. Repr. pow. Krośnieńskiego p. p. Stapińskiego w sprawie ko-

lei z Brzozowa do Krosna — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stapiński.

Udzielam mu głosu.

(**Głosy.** Nieobecny).

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

3201. L. s. 4322 Gmina Krosno ptp. w sprawie j. w. — do komisji budżetowej.

3202. L. s. 4323. Pogotowie ratunkowe Zakopane p. p. Bednarskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Bednarski.

Udzielam mu głosu.

P. Bednarski. Wysoka Izbo!

W Zakopanem zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo pod nazwą „Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe“, którego celem jest poszukiwanie zaginionych turystów i niesienie pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na obszarze Tatr.

Liczne wypadki nieszczęśliwe w Tatrach, jakie się w ostatnich latach stałe wydarzyły, że wymienię tu śmierć porucznika Güntera Schönberga z Erfurtu, Antoniego Nowaka, Dra Ernesta Weissa nieodżałowanej pamięci Mieczysława Karłowicza i innych były pobudką, że ludzie dobrej woli przystąpili do zawiązania tego Towarzystwa, które acz młode oddało już społeczeństwu nie małe usługi.

Że wspomnę tu tylko o uratowaniu życia z początkiem września b. r. trzem młodym turystom w Buczynowych turniach a mianowicie Ferdynandowi Goetlowi i braciom Jenklerom.

Ekspedycje, jakie towarzystwo podejmuje, są nietylko bardzo mozolne, ale i bardzo kosztowne, to też młode to towarzystwo walczy z brakiem funduszków potrzebnych tak na akcję ratunkową jak i na zakupno koniecznych przyrządów.

Towarzystwo wymienione zasługuje ze wszech miar na poparcie, dlatego petycję co dopiero odczytaną polecam gorąco względem Wysokiej Izby.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało, proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta* :

3203. L. s. 4324. Bura polska Kołomyja p. p. Kleskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

3204. L. s. 4325. Bursa ludowa Kołomyja p. t. p. o subwencję — do komisji budżetowej.

3205. L. s. 4326. Stowarzyszenie Panien Ekonomek Kołomyja p. t. p. o subwencję na ochronkę — do komisji budżetowej.

3206. L. s. 4327. Gmina Bania p. p. Kurrowca w sprawie kosztów utrzymania za Józefa Godziowa — do komisji budżetowej.

3207. L. s. 4328. Topolnicka Julia, sier. po urzędniku Wydziału krajowego Lwów p. p. Michałowskiego o zapotrzenie — do komisji budżetowej.

3208. L. s. 4329. Kuss Witalina, Lwów p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

3209. L. s. 4330. Internat Ks. Zmartwychwstańców, Kraków p. p. Federowicza o subwencję — do komisji budżetowej.

3210. L. s. 4331. Rzeczycka Teofila, wdowa po dyetar. Wydziału krajowego p. p. Jahla o zapomogę — do komisji budżetowej.

3211. L. s. 4332. Stowarzyszenie „Praca Kobiet“ Lwów p. t. p. o zasiłek — do komisji budżetowej.

3212. L. s. 4333. Ruska Ochronka, Peczeniżyn p. p. Oleśnickiego o zasiłek — do komisji budżetowej.

3213. L. s. 4334. Rygier Edmund, kierownik teatru ludowego, Kraków p. p. Abrahamowicza o subwencję — do komisji budżetowej.

3214. L. s. 4335. Towarzystwo Panien „Prządki Maryi“, Stryj p. p. Dulebę o subwencję na „Dom opieki nad dziećmi“ — do komisji budżetowej.

3215. L. s. 4336. Magistrat Jaworowa p. p. J. Szeptyckiego o subwencję na prywatne gimnazjum — do komisji budżetowej.

3216. L. s. 4337. Bursa dla uczniów szkół średnich, Lwów p. p. Adama o subwencyę — do komisji budżetowej.
3217. L. s. 4338. Bursa ludowa Husiatyn p. p. Horodyskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3218. L. s. 4339. Gmina miasta Narola p. p. Jampolskiego o zapomogę z powodu gradobicia — do komisji budżetowej.
3219. L. s. 4340. Bursa polska A. Potockiego Skalat p. p. Pinińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3220. L. s. 4341. Katolicka tania kuchnia, Nowy Sącz p. p. Adama o subwencyę — do komisji budżetowej.
3221. L. s. 4342. S. Marya Baptysta, przełożona Ochronki, Śniatyn p. p. Moysze o subwencyę — do komisji budżetowej.
3222. L. s. 4343. Pini Marya, wdowa po dyetar. Wydziału krajowego p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3223. L. s. 4344. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ Lwów p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3224. L. s. 4345. Czytelnia w Lutowiskach p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
3225. L. s. 4346. Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych, Kraków p. p. Bandrowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
3226. L. s. 4347. Stawiarski Antoni, em. naucz., Lwów p. p. Battaglię o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
3227. L. s. 4348. Frączkiewicz Jan, em. naucz., Tarnów p. p. Witosy o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
3228. L. s. 4349. Janiszewski Waleryan, naucz., Lubaczów p. p. Kozłowskiego o reaktywowanie na posadzie — do komisji szkolnej.
3229. L. s. 4350. Jachimowski Andrzej, em. naucz., Rymanów p. p. Wrześniowskiego o emeryturę za 24 lat służby — do komisji szkolnej.
3230. L. s. 4351. Nauczyciele w Zawoji p. p. H. Badeniego o zaliczenie do III. kl. płac — do komisji szkolnej.
3231. L. s. 4352. Drozdowski Wilhelm, naucz., Jeżowa p. p. Michałowskiego o kwartał pośmiertny po ś. p. Emilii Drozdowskiej, stałej nauczycielce — do komisji szkolnej.
3232. L. s. 4353. Nauczyciele w Łanczynie p. p. Stadnickiego o zaliczenie do III. klasy płac — do komisji szkolnej.
3233. L. s. 4354. Gergowich Stanisław, kier. szkoły p. p. E. Mycielskiego w sprawie obniżenia dodatku za kierownictwo — do komisji szkolnej.
3234. L. s. 4355. Tatarowa Marya, Bochnia p. p. Maissa o emeryturę dla chorej córki Maryi, naucz. ludowej — do komisji szkolnej.
3235. L. s. 4356. Gmina Jarosław p. p. Adama o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.
3236. L. s. 4357. Tchorzewska Bogumiła, kierown. szkoły, Łańcut p. p. Żardeckiego o wypłacenie zaległego re lutum na mieszkanie — do komisji szkolnej.
3237. L. s. 4358. Szlemkiewicz Klemens, naucz., Podhajczyki p. p. Michałowskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
3238. L. s. 4359. Krzyżanowska Nikodem, em. naucz. Lwów p. t. p. o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
3239. L. s. 4360. Ks. Chołynecki Cyprian, Jarosław p. p. Oleśnickiego o zwrot wkładki emer. za czas służby przy szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
3240. L. s. 4365. Prywatne gimnazjum żeńskie, Stanisławów p. p. Adama o subwencyę — do komisji budżetowej.
3241. L. s. 4366. Towarzystwo numizmatyczne, Kraków p. p. Sare o subwencyę do komisji budżetowej.
3242. L. s. 4367. Krajowy Związek turystyczny, Kraków p. p. Wodzieckiego o subwencyę na wydawnictwa — do komisji budżetowej.
3243. L. s. 4368. Macierz szkolna Cieszyn p. p. Głębińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

3244. L. s. 4369. Biblioteka słuchaczy uniwersytetu, Kraków p. p. Jaworskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
3245. L. s. 4370. Gmina Nowy Targ p. p. Dolińskiego w sprawie opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych p. t. p. — do komisji administracyjnej.
3246. L. s. 4371. Magistrat Podgórze p. p. Maryewskiego w sprawie opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych — do komisji administracyjnej.
3247. L. s. 4372. Magistrat Stryj p. p. Battaglię w sprawie opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych do komisji administracyjnej.
3248. L. s. 4373. Wydział krajowy z petycją dra Franciszka Gąsiorka o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
3249. L. s. 4374. Wydział powiatowy Śniatyn p. p. Moysę o koncesję na pobór opłat mytniczych na drodze Tułuków — do komisji drogowej.
3250. L. s. 4375. Duda Wojciech, Lipień Józef i inni, Młynna p. p. Marszałkowicza w sprawie zabudowania potoków górskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
3251. L. s. 4376. Nauczyciele przy szkołach rolniczych p. t. p. o zrównanie poborów — do komisji gospodarstwa krajowego.
3252. L. s. 4377. Gmina m. Stryj p. p. Battaglię w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.
3253. L. s. 4378. Gmina m. Narola p. p. Jampolskiego z zażaleniem na Starostwo w Narolu w sprawie zakazu wypuszczania trzody chlewnej — do komisji administracyjnej.
3254. L. s. 4379. Gmina Pilecza żelichowska p. p. Stapińskiego przeciw sprowadzaniu bydła do Austrii z państw bałkańskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
3255. L. s. 4380. Gmina Siedliszowice p. t. p. przeciw sprowadzaniu bydła do Austrii z państw bałkańskich — do komisji gospodarstwa krajowego.
3256. L. s. 4381. Wydział powiatowy Lisko p. p. Wasunga w sprawie ukra-
- jowania drogi Hoczew-Lutowiska — do komisji drogowej.
3257. L. s. 4582. Gmina Podegrodzie p. p. Lewickiego w sprawie regulacji rzeki Gnilej Lipy — do komisji gospodarstwa krajowego.
3258. L. s. 4383. P. u. którem exhibowano petycję 151. pisarzy gminnych p. p. Stefczyka w sprawie przeniesienia ich na etat krajowy — do komisji gminnej.
3259. L. s. 4386. Sprawozdanie komisji przemysłowej p. t. p. w sprawie popierania przemysłu krajowego — do komisji gminnej.
3260. L. s. 4387. Gmina Brzozowa p. p. Witosa w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
3261. L. s. 4387. Gmina Rudki p. p. Bernadzikowskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
3262. L. s. 4389. P. u. którem exhibuje się petycję w sprawie kolei Przemysł via Krasiczyn - Rymanów p. p. Władysława Kraińskiego, a to petycja Kółka rolniczego w Przemysłu błonie, Torkach, Reczpolu, Przemysłu Zasaniu, Drohobycze, Wyszatycach, Przekopanej, Krzywczu, Nienadowej, Bachowcu, Dubiecku, Przedmieściu Dubieckiem, Sliwonicy ad Dubiecko, Miżyńcu, Koszłowie, Ostrowie, Żurawicy, Sielnicy, Darowicach, Krasiczynie, Medyce, Bolestraczcach, Babicach, Ujkowicach, Żrołowicach, Hureczku i N. Mieście — do komisji kolejowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał grosu p. Wł. Kraiński.

Udzielam mu głosu.

P. Wł. Kraiński. Wysoki Sejmle!

W zeszłym roku wezwał Wysoki Sejm Wydział krajowy, aby celem realizowania kolei lokalnej z Przemysła do Rymanowa przedsięwziął rokowania z c. k. Rządem i interesowanymi stronami, przyczem by miał na szczególnej uwadze jak najspieszniejsze wybudowanie jej części między Brzozowem a Rymanowem i upoważnia Wydział krajowy do wypracowania projektu tej części linii za zaliczeniem kosztów projektu z krajowego funduszu kolejowego za zwrotem z kapitału budowy kolei.

Otóż ludność żyznej doliny Sanoka, przez którą ta kolej miała być przeprowadzona i tej części Podola sanockiego, która leży w powiecie brzozowskim, została tą uchwałą zaalarmowana, bo z tego wynikało, że tylko mała część tej kolei — z Brzozowa do Rymanowa ma być na razie budowana, a dalsza część dopiero w dalekiej przyszłości. Ludność interesowana w obawie, że jeszcze długo będzie musiała czekać na ziszczenie swoich marzeń, wnosi liczne petycyje na moje ręce.

Dlatego pozwalam sobie polecić uwzględnienie tych petycyi łasce Wysockiego Sejmu i proszę o odesłanie ich do komisji kolejowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

3263. L. s. 4390. P. u. którem exhibuje się petycyje w sprawie kolei Przemysł via Krasiczyn, Rymanów p. p. Dembowskiego a to petycyje kółek rolniczych z tych samych miejscowości jak L. s. 3262/4389 — do komisji kolejowej.

3264. L. s. 4391. P. u. którem exhibuje się petycyje w sprawie kolei Przemysł via Krasiczyn, Rymanów p. p. Kozłowskiego, a to petycyje Kółek rolniczych z tych samych miejscowości jak L. s. 3262/4389 — do komisji kolejowej.

3265. L. s. 4393. Ruskie Tow. pedagogiczne, Stanisławów, p. p. Winniczuka o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Winniczuk. Udzielam mu głosu.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme!

Bursa filji ruskoho Towarystwa pedagogicznoho w Stanisławowi, prynymaje tilko syrit i wbohych uczenykiw, uczaszczajuczych do ruskoji gimnazyji w Stanisławowi, kotri to uczenyky abo duże mało płatiat', abo syroty ciłkom za darmo majut' wiktuały i meszkanie, a je tam tych uczenykiw 72.

Zhadana filja bursy zakupyła dim na własnist' za 31.000 K i czerez toje maje dowhy, wid kotrych treba szczo-riczno raty i widsotky płatyty — tak, szczo majže na utrymanie tych syrit i wbohych uczenykiw niczoho ne łyszaje

sia, bo w r. 1908, nedobir wynosyt' 1.015 K. A szczo taja bursa je Stanisławowi dla wbohych uczenykiw najwid-powidnijsza, bo tilko po 10 K wid bidnoho uczenyka misiaczo pobyraje, toż pry takim dorożnianim czasi i w takim hołownim misti jak Stanisławiw, ne można nijak tych 72 bidnych uczenykiw wyżywyty, a do toho jeszcze 7 uczenykiw syrit odiahnuty.

Wydił toji filji ruskoho Towarystwa pedagogicznoho staraje sia, szczo by uczenyky oderżały religijne i moralne wychowanie, bo nawit' instruktora dla nych uderżuje.

Szczoby uderżaty siu humanitarnu instytucyju pry żytiu, horjaczko popyrajut' tuju petycyju i wnoszu:

Wysokij Sojm zwołył' udiłyty wydiłowy filji ruskoho Towarystwa pedagogicznoho w Stanisławowi w r. szkilnim 1909/10 subwencyju w sumi 600 K na bursu zhadanoho Towarystwa dla uderżania wbohych uczenykiw.

Pid wzhladom formalnym proszu peredaty tuju petycyju do komisiji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz **P. Skwarko** (czyta):

Wnesenie nahle p. Skwarka i tow. w sprawi zaprowadzenia na hałyckych derżawnych ż. liznyciach kart jizdy z ruskymy napysamy.

Wnesenie nahle p. Dumky i tow. o zapomohu dla hromady Chodaczkiw małyj z przyczyny hradowoji kryzy.

Wnesenie p. Korola i tow. w sprawi zmiany regulaminu ruchu na żeliznyciach.

Wnesenie p. Sodomory i tow. w sprawi dokinczenia regulacyji riky Zołotoji Łypy, wid hromady Bożykiw aż do Ustia.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Tracza i tow. w sprawi dykoho spławu derewa na rici Pistyni.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Dumky i tow. w sprawi widkłykania ekzekucyji podatkoweji w hromadi Chodaczkiw małyj z przyczyny elementarneji kryzy.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa

p. Olesnyckoho i tow. w sprawie jazyka wykładowoho w narodnij szkoli w Chołoswi.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie wyboriw do rady hromadskoj w Jaworowi.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie rewizyi u Fed'ka Balanaw Demydowi.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie pokrywdzenia robotnykiw czerez firmu Wolf Ciman w Wyhodi pow. Dołyna.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie wyboriw do rady hromadskoj w Łanczyni.

Interpelacyja p. Olesnyckoho i tow. do Wydiłu kr. w sprawie kasy hromadskoj, hromady Sarnyky.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie ignorowania ruskoho jazyka czerez starostwo w Dołyni.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek p. Stojałowskiego i tow. w sprawie nadużyć żandarmów pruskich i pracodawców niemieckich względem robotników sezonowych galicyjskich.

Wniosek nagły p. Maryewskiego i tow. w sprawie zawieszenia cła na pszenicę i żyto.

Wniosek p. Paygerta i tow. w sprawie refakcyi dla transportów kolejowych spirytusu, przeznaczonego do eksportu i wywozu do krajów alpejskich.

Wniosek p. Żardeckiego i tow. w sprawie przebudowania wążkotorowej kolei Przeworsk-Dynów na kolej normalno-torową.

Wniosek p. Sobolewskiego i tow. w sprawie rewizyi ustawy z 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49.

Interpelacya do Wydziału kraj. p. Bednarskiego i tow. w sprawie postępowania instytucyj i rządu węgierskiego co do utrzymywania dzieci, przynależnych do Galicyi.

Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, a pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Do załatwienia

wniosków nagłych przystąpimy później. Obecnie przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o podwyższenie wałów ochronnych rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzeskim (**Aleg. 542**).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.
Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Pilat**.

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o rybołostwie z 31. października 1887 Dz. u. kr. Nr. 37 z r. 1890.

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Upraszam, żeby JE: p. Marszałek raczył usunąć tę sprawę z porządku dziennego.

Marszałek. Skoro p. sprawozdawca tego sobie życzy, przeto usuwam tę sprawę z porządku dziennego.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad wnioskiem nagłym posła Myjaka i tow. w sprawie traktatów handlowych z państwami bałkańskimi.

Rozprawa została zamknięta i wybrano mowców generalnych.

Przedewszystkiem ma głos mowca generalny przeciw p. Battaglia.

P. Battaglia. Wysoki Sejmie!

Pod bardzo przykrem wrażeniem zabieram głos w tej sprawie — pod przykrem dlatego, że muszę mimowoli stanąć w sprzeczności z tem, co wysoce szanuję: mianowicie z regulaminem sejmowym.

Już wczoraj zasła tego rodzaju sytuacya, że jakkolwiek będę przemawiał za nagłością wniosku, to żeby móżdż odeprzeć atak, który w naszą stronę wczoraj był skierowany, musiałem zapisać się

jako mowca contra, ażeby w ogóle do-
stać się do głosu.

To była pierwsza niezgodność z re-
gulaminem, do której się przyznają, a druga
musi polegać w tem, że nie podobna mi
ściśle się ograniczyć do tematu nagłości.

Złe towarzystwo psuje dobre oby-
czaje — powiada przysłowie.

Trzymanie się ściśle regulaminu by-
łoby możliwe, gdyby nie ataki wczorajsze,
i dlatego dziś, skoro te ataki padły, by-
łoby rzeczą niepolityczną, byłoby rzeczą
wprost nieludzką, uniemożliwić odpo-
wiedz na nie.

Lewica będzie głosowała za nagłością
wniosku tu przedstawionego, a to dla-
tego, bo lewica jest przekonana, iż to
jest rzecz rzeczywiście istotnie nagła, bo
jest przekonana, iż jest potrzebą nagłą,
ażeby rozprószyć mgłę sugestyi nieu-
stannie około tej sprawy rozsiewaną.

Dla lewicy jest rzeczą nagłą, aby
te świnię i woły stanęły wreszcie przed
nami w całej swej naturalnej nagości

(Wesołość)

odarte z aureoli pstrych szmat, a raczej
odarte z aureoli żalobnych kirów, w które
je przyodziałały partye polityczne a także
niepohamowana ambicya sprostania Ho-
henblumowi, pod którego komendą się
idzie a także ambicya odgrywania tego
języczka u wagi w losach państwa austry-
ackiego.

Wielka tu jest magia, wielkie cza-
rodziejstwo!

Świnię i woły, te poczciwe stwo-
rzenia nigdy nie marzyły o tem, żeby
spotkał je ten zaszczyt, iżby je można
dosiaść.

(Wesołość).

A jednak dziwną metamorfozą po-
czciwe te stworzenia zmieniły się w ru-
maki, nie, to za dużo powiedziane, w ko-
niki agitacyjne, na których się harcuje
przeciwko, nie powiem wszystkiemu,
i wszystkim, ale przeciwko wielu.

Ta wyższa szkoła jazdy, ta hiszpań-
ska szkoda jazdy przedstawiła się nam
tu wczoraj w całej swej okazałości.

(Wesołość).

Bo w tem, cośmy słyszeli z tam-
tych ław, było co najmniej tyle wywo-
dów na temat, co narodowa demokracja
zrobiła, a czego nie zrobiła, na temat co

zrobił prezes Koła polskiego a czego nie
zrobił, na temat w czem winna większość
Koła polskiego, co najmniej tyle tych wy-
wodów, co umizgów do prawicy i lewicy.

Ja rozumiem, dlaczego ta rzecz jest
dla tych mowców nagła.

Bo nagła jest sprawa dla nich zwal-
czanie tych którzy, wysuwanie interesów
klubowych na pierwszy plan, którzy wal-
kę klubową przeciwstawiają idei solidar-
ności narodowej.

Lewica ma jedną pretensję, tę preten-
sję ma także i narodowa demokracja, a tą
pretensją jest uznanie, że tu na lewicy
zasiada szereg mężów mających do tego
prawo, aby im nie odmawiano objektyw-
ności sądu, że tu zasiada szereg mężów
mających prawo do tego, aby im nie
przypisywano, iż interesa kraju, interesa
ogólnego dobra kraju podporządkowują
interesowi czyto partyjnemu, czy interes-
sowi pewnych klas, czy interesowi wy-
borców, czy choćby tak ważnemu i wiel-
kiemu interesowi naszych miast.

I drugą pretensję ma ta lewica,
którą również sprawiedliwie uznać mu-
szę, że tu między jej członkami jest pe-
pewien zastęp mężów, którzy swoją obje-
ktywnością lecz i umiejętnością badań
zawiliych problemów ekonomicznych,
swoim całym aparatem mózgowym w gra-
nicach ludzkiej możliwości dochodzić mo-
gą do wyników naukowych, do jakich
tylko mózgiem ludzkim dojść można.

Panowie! Posłowie miejscy nie są
tak głupi, aby nie wiedzieli bardzo dobrze,
że położenie naszych miast zależy w wy-
sokim stopniu od położenia rolnictwa, od
położenia rolnictwa wielkiego i małego.

Nasi posłowie miejscy nie są tak
głupi, nasi posłowie miejscy nie są tak
przewrotni, aby świadomie nadużywali
spraw ekonomicznych do agitacji poli-
tycznej, nie są tak przewrotni, aby świa-
domie działali wbrew interesowi ogólne-
mu kraju wyłącznie dla zyskania sobie
taniej popularności w pewnych kołach
swoich wyborców.

(P. Stojalowski. Tak jest).

Lewica rozumie doskonale interesa
rolnictwa, lewica zdaje sobie z tego ja-
sno sprawę, że interes rolnictwa przy-
wybitnie rolniczym charakterze naszego
kraju jest w wysokim stopniu interesem
krajowym, jest najwybitniejszym intere-
sem krajowym.

(Głosy. Tak jest).

I jeszcze jedno uprzytomnijcie sobie Panowie, że gdyby ci posłowie miejscy, którzy siedzą na lewicy, na chwilę bodaj zapomnieli o tem, to przypomną to im ich koledzy włościańscy i tam w parlamencie i tu w tej Wysokiej Izbie.

Czy Panowie myślicie, że w miejsce dawnych przewilejów stanowych mają wejść jakieś nowe przywileje, przywileje wyłącznego zastępstwa ludu, zastępstwa włościan, czy mandat włościański ma być równocześnie przywilejem arogowania sobie jedynie znawstwa potrzeb ludu i rozumu stanu lub rozumu wogóle?

Przechodzę do rzeczy.

Lewica będzie głośowała za nagłośnią, lewica jednak z góry oświadcza, że jest w ogromnej swej większości zwolenniczką tego traktatu z Rumunią, jaki został przedłożony w parlamencie.

Jednak rozumowanie tu jest takie:

Lewica jest dlatego zwolenniczką tego traktatu, ponieważ ma to głębokie, na badaniach i na wynikach doświadczenia, oparte przekonanie, iż ten traktat, tak jak został przedłożony w parlamencie dla rolnictwa nie będzie szkodliwy.

Przedewszystkiem powołuję się na to, że te miasta, dla których przywóz mięsa rumuńskiego ma być jakimś dobrodziejstwem, tego za dobrodziejstwo nie uważają.

Nie idzie tu o enuncyacye publiczne, nie idzie tu o enuncyacye na zgromadzeniach, ale radzę Panom przysłuchać się rozmowom ludzi zajmujących się aprowizacją miast, a wszędzie usłyszycie Panowie jedno i to samo, że te ilości, jakie mają wejść, nie są w stanie wpłynąć z punktu widzenia miast dodatnio na ceny.

(P. Stapiński, Więc pocóż psuć?

Właśnie wiedziałem, że to pytanie mię spotka i dla tego zaraz na nie odpowiem, dlaczego lewica, dlaczego tak liczne grono posłów jest tego zdania.

Odpowiedź jest ciekawa, a mianowicie ta, że lewica przedewszystkiem widzi w niezawarcu tego traktatu handlowego na dłuższą metę szkodę dla naszego rolnictwa, szkodę dla naszego gospodarstwa wiejskiego.

Rzecz się bowiem tak przedstawia:

Jeżeli się coraz bardziej zamyka zewnętrzny targ zbytu dla całego przemy-

ślu austriackiego i jeżeli wskutek tego produkcya przemysłowa Austrii będzie spadała, to będzie spadała także i siła kupna ludności robotniczej w całej Austrii a przez to będzie się utrudniał także i zbyt wewnętrzny na nasze świnie i bydło.

Na dalszą metę leży w interesie naszego rolnictwa, aby Austro-Węgry miały traktaty takie, które umożliwiają eksport wyrobów przemysłowych przynajmniej w dotychczasowych granicach.

A teraz kilka argumentów krótkich, pozytywnych i bezpośrednich, według naszego przekonania dokumentujących, że ten traktat, jak został przedłożony, dla rolnictwa naszego nie będzie szkodliwy.

I tu należy przedewszystkiem jedno mieć na oku, że te ilości, które mają być importowane, są i mogą być mniejsze, zależy to naturalnie od poszczególnych walnień jakie się odbywają w produkcji a wskutek tego i w konsumcyi wewnętrznej austriackiej bydła i nierogacizny z roku na rok.

Już z tego widać, że te ilości decydującego wpływu na ukształtowanie się cen wywierać nie mogą.

Nie będę tu wchodził w szczegóły, na które czas będzie później, a powołam się tylko na pewne fakta.

Mamy przecież doświadczenie z czasów importu serbskiego, które wykazuje, że w czasie tego importu były w niektórych okresach ceny bardzo wysokie. Były okresy wysokich cen, wynikające z rozmaitych przyczyn, a proces odbywał się w ten sposób, że ten import serbski ujemnego wpływu nie miał.

(P. Stapiński. Ale gdzież tam).

Nie mam przed sobą statystyki cen, ale statystyka cen tego dowodzi.

A co do bydła rogatego także i z tym ważnym faktem trzeba się liczyć, że Austro-Węgry mają nadprodukcję bydła rogatego, z którą muszą iść za granicę. Znaczna ilość bydła rogatego wychodzi poza granicę Austro-Węgier tak, że w stosunku do tych ilości eksportu, ta ilość, któraby miała być importowaną, jest znikająco małą.

Wobec tego jasną jest rzeczą dla tych, którzy stosunki ekonomiczne badali, którzy znają nasze stosunki wywozu i przywozu, że o cenach wewnętrznych decydują stosunki targu światowego, sto-

sunki tego targu, na który my naszą nadwyżkę produkcji eksportować musimy.

Nie będę tu wchodził w szczegóły, nie będę na to przytaczał dowodów, bo to nie czas po temu, ale posito, że ten import będzie rósł coraz bardziej i że konsumpcja będzie rosła, ale w tym czasie przez przyrost ludności i jak jest nadzieja przez wzrastanie dobrobytu, popyt na mięso będzie większy.

Jak powiedziałem cyfer tu nie będę przytaczał, gdyż czas na to będzie w komisji, ale to podnieść należy, że wskutek wzmózonego importu wzmóże się konsumpcja tak, że producenci żadnej straty nie poniosą.

To są rzeczy ustalone doświadczeniem i wynikające z badań sumiennych i dokładnych.

Jak powiedziałem nie będę się bliżej na tem rozwodził, ale jeszcze zaś przypomnę, co już powiedziałem, że lewica zdolna jest do obiektywnego badania spraw krajowych, że lewica zdolna jest do przenoszenia ogólnego interesu krajowego ponad ciaśniejsze interesy partyjne i że ta lewica także jest zdolną do przygotowania rzeczowego i naukowego materiału do swoich konkluzji.

Apelując do tego, Panowie, muszę się zapytać, co nam tutaj przeciwstawiono, cośmy tutaj wczoraj słyszeli. Słyszeliśmy z jednej strony cyfry, które naprawdę są z powietrza wzięte, cyfry 15 czy 20 milionów, które nie opierają się na żadnej realnej kalkulacji i ja osobiście nie miałem sposobności tego skontrolować, ale tak mi koledzy mówili. Słyszeliśmy, że cena 1 klg. żywej wagi wynosi 12 ct., podczas gdy mnie koledzy informowali, że to różni się o 100%. (Głosy: Tak jest) od faktycznego stanu rzeczy.

To słyszeliśmy, pozatem tylko patos i nie innego, jak tylko patos.

Łatwe stanowisko w tej agitacji, która na tle tej sprawy rozwinęła się w kraju mają ci, którzy tę agitację zaczęli. Łatwo jest włościanina przekonać, że jeśli się wpuści mięso z Rumunii, że to zetnie cenę, że zniszczy produkcję.

Jednak, Panowie, coś jest za nami, a mianowicie, iż mimo, że nasze stanowisko w tej sprawie, że się tak wyrażę,

z punktu widzenia dydaktycznego, jest trudniejsze, to jednak możemy się powołać na liczne zastępy włościan, którzy dali się przekonać.

(Głos: Chłopów, którzy dali sobie wmówić, przez prezydium narodowej demokracji, jest mało.

P. Stapiński: Fiedler, Maślanka i towarzysze).

Przytaczanie poszczególnych zwrotów z jakiego okólnika, nie jest wystarczające do określenia stanowiska (*Niepo-kój w Izbie*).

Marszałek. Proszę nie przerywać mowy.

(Skołyszewski. To pomaga, proszę Ekscelencji. *Wesołość*).

Jeżelibyśmy chcieli wchodzić w szczegóły wyrażone w najrozmaitszych pismach przez Panów wydawanych, możnaby tam znaleźć wyrażenia i zwroty, które podpadają jaknajostrożniejszej krytyce z punktu widzenia praw ogólnych.

Ale słyszeliśmy tu wczoraj poważną genealogię, mianowicie tę genealogię, że przekonanie o szkodliwości traktatów handlowych tak było głębokie, że zmusiło niektórych do zbliżenia się do obstrukcji, do zbliżenia się do tych stronnictw, które na razie uniemożliwiają normalną pracę parlamentu.

P. Oleśnicki. Zgroza! (*Wesołość*).

My, którzy żyjemy we Wiedniu, na terenie parlamentarnym inaczej zapatrujemy się na sprawę, inną widzieliśmy jej genealogię.

Nie opozycja przeciw traktatom handlowym zrodziła zbliżenie się do obstrukcji, ale może było odwrotnie, ale może zbliżenie się w tamtą stronę, oparte na polityce słusznej czy niesłusznej, nie wchodzi w to obecnie, może ono rozpętało walkę przeciw traktatom handlowym.

Ale, moi Panowie, cośmy tak mieli siadać na wielkiego konia, on może zrzucić.

(P. Stojalowski. Lepiej na świni).

Kto temu 2 lata głosił za wnioskiem nagłym socjalistów, w którym się mieścił wniosek na otwarcie granic nie tylko dla mięsa, ale i dla bydła? Nikt tego tak nie pamięta, jak ja, bo ja w imieniu Koła polskiego zwalczałem nagłość tego wniosku i oświadczyłem się przeciw wpuszczeniu żywego bydła, podczas gdy

ten punkt był objęty wnioskiem socyalistów.

Wczoraj padły pod adresem tych, którzy mają pełne usta autonomii, postulatów rozszerzenia autonomii, pod ich adresem padły wyrzuty, że ci autonomiści odwołują się na cesarza, na jego wolę, na politykę rządu austriackiego, którą w tym kierunku popierać należy.

Komu o tem mówić? Kto ma nas uczyć patryotyzmu, kto wszczepiać w nas uczucia patryotyczne? Czy ci, którzy ślali deputacje do Wiednia w sprawie reformy wyborczej?

(P. **Stapiński**. Wy co tygodnia jeździecie o owanse, o awanse dla swoich mameluków, a my jeździliśmy raz i to w sprawie reformy wyborczej, a nie o urzędy).

Gdyby to było w parlamencie, nie omieszkałbym na tego rodzaju przerywania zareagować w myśl przysłowia niemieckiego: „Auf einen groben Pflöck gehört ein grober Keil“. Jesteśmy jednak w Sejmie, gdzie panuje dyscyplina. Dlatego nie mogę nic innego zrobić, jak tylko zaapelować do JE. P. Marszałka, ażeby mi umożliwił swobodne wypowiedzenie zdania.

Czy ci mają nam to przypominać, czy ci na to wskazywać, którzy w mowach dobrze je pamiętamy, którzy zasiadamy w Kole polskiem, może wstępnych z okazji wstąpienia do Koła polskiego wypowiedzianych, podnieśli z naciskiem, że my w Austrii musimy się liczyć w wysokim stopniu z dynastją, z cesarzem, że nasze losy z usposobieniem dynastji są związane.

(P. **Stojałowski**. Bo pierog ministra od czego zależy?)

Kto nas będzie uczył patryotyzmu, kto posłuszeństwa Sejmowi? Czy ci, którzy sprzeciwiają się kardynalnym zasadom polityki sejmowej, na tem polegającej, że solidarność Koła polskiego ma być przestrzegana nie tylko pod względem formalnym, ale i w istocie rzeczy nie naruszona? Ci, którzy sprzeciwiają się kardynalnym zasadom polityki sejmowej, że poszczególnym członkom, czy grupom Koła polskiego, nie wolno prowadzić polityki na własną rękę? Czy ci, którzy zapowiadają wyraźnie w Kole, że jeśli Koło polskie nie oświadczy się przeciw traktatom handlowym, to oni wbrew postanowieniom i statutom Koła polskiego przeciw tym traktatom handlowym będą szli i głosowali?

Jeżeli stronnictwo, do którego należę, stronnictwo narodowo demokratyczne, w oświecaniu ludzi o sprawie traktatów handlowych okólnikami liczą się z interesem ogólnym państwa, (**Głos**: Słuchajcie!) to czyni to w wysokim stopniu dla poparcia idei rozszerzenia autonomii, bo to stronnictwo zdaje sobie jasno sprawę, jak zdaje mi się, że wszyscy zdają sobie jasno sprawę, że w tym państwie, jakie ono jest i jakie ma wady, że w tem państwie są pewne szanse podniesienia naszej samodzielności narodowej i stronnictwo, do którego należę, nie wstydzi się tego wypowiedzieć tutaj w kraju i nie wstydzi się tego powiedzieć we Wiedniu, jak nieraz mówiło przez usta prezesa Koła polskiego i przez usta innych delegowanych mowców. A jeżeli to stronnictwo w swych enuncjach do ludu wystosowanych liczy się ze stronnikami faktycznymi, jeżeli powiada otwarcie, o czem zresztą są przekonani, że jeśliby traktat nie przyszedł do skutku drogą parlamentarną to przyjdzie do skutku w jakikolwiek inny sposób, bo tu jest wielkie engagement polityczne w polityce zagranicznej już nie tylko tego lub owego rządu nie tylko p. Bienerha, ale Monarchy i jego osobistej polityki, to zdaje mi się, że to stronnictwo postępuje sumiennie, jeśli pod tym względem lud oświeca i z tem w kraju tym się liczy.

(P. **Stojałowski**. Naturalnie).

Wczoraj słyszeliśmy nadzwyczaj ciekawą rzecz z ust p. Stapińskiego, że on przecież do pewnego stopnia się liczy, że te traktaty wbrew naszej woli mogą wejść w życie i powiada bardzo sprytnie tak: „ale jeżeli my nie będziemy robili radykalnej opozycji, to przecież za nie albo nic, albo mało dostaniemy“. Cudowna myśl, ale za chwilę spadamy z nieba, przecież Stapiński odkrył karty. Jak tę myśl dziś wykonać, kiedy Stapiński tu w Sejmie to powiedział.

Jeżeli ta metoda walki miała nas do sukcesu doprowadzić, to chyba rząd się nie będzie liczył z tą polityką. (*Wesołość*).

Tak, to było trochę za subtelne. Przecież ostatecznie rząd o tem się dowie, bo albo z obowiązku urzędowego doniesie mu o tem namiestnik, albo ten lub ów korespondent pism wiedeńskich.

(P. **Stapiński**. Toby się grubo pomylił, jeśliby liczył, że my jesteśmy na targu).

win jeju płekaje i za niu bere hroszi na wypłaty, na uderżanie roduiny, na wychowanie i obrazowanie ditej. I toho zereła dochodiw ne wilno jomu widbyraty bo to jeho ostatnia pidobjmą hospodarstwa.

Zi storony mojeho peredbesidnyka strinuwa ja sia z duże śmiłim twerdženiem, szczo otwertie hrancyi selanam naszym ne zaskodyt'. Na se odnak ne poczuwaje sia do podania cyfr i faktiw a ja sumniwujuś, czy twerdżenia, kotri sia podajet bez dokaziw, zyskujut' na swojeji prawdomownosy.

(P. Stefczyk, Tak jest!

Ja śmiju twerdyty szczoś zowsim protywnoho i to ne zowsim hołosłowno.

Na pidstawi ustawy upownowłastnoji z r. 1907 prawytelstwo zawelo traktat torhowelnyj z Serbjeju 1. serpnia 1908 r. do kińcia toho roku.

Na pidstawi toho traktatu možna było importowaty do Austrii riezno 35.000 sztuk woliw i 70.000 swynej.

P. Kolischer. I to na rok!)

Tak, otże na 5 misiaciw widpowidno do toho, mense.

A pytaju jaki naślidstwa toho były? Wprowadżeno do derżawy miaso w małych kwantach w wereśniu, w oktobri wże po perszych 9 tyźdnjach na torlu wideńskim poczało se widbywaty na cinach chudoby. A na jakij chudobi sia widbyło w perszim riadi? Na cinach chudoby z Hałyczyny. I zowsim riez przyrodna. Bo koły kupci majut prawo wyboru towaru, to berut' towar lipszyj abo zbłyżenyj do dobroho i se musiło wyjty na złe naszij chudobi. Ja poklykujuś na daty z „Wiener-Approwisatons Zeitung“ de ony sut' z zereł urjadowych. • Po 9 tyźdnjach serbskoho importu za kilogram miasa płaczono 60—96 sotykiw, koły za hałyckie miaso łysze 52—68 — otże spadok cin widbyw sia peredowsim na chudobi z naszoho kraju.

Se buło pry importi małych kwantiw i po korotkim czasi.

Szczoż ale bułoby, koły by otwerto hrancyiu ne łysze do Serbji ale i do proczych derżaw bałkańskich i to ne łysze bytoho miasa?

Proszu paniw peredowsim zwernu uwahu na nebezpeku zarazy. Znajemo,

szczo nowa ustawa weterynaryjna je duże stroha, i wymahaje mnoho żertw wid naselenia, kotra tiji ponosyt', szczo by ne dopustyty do zarazy w kraju. Tymczasom czerez otwertie hrancyi, otwyrajemo dweri dla zaryzy.

Panowe, znakoma riez, jaki sut' widnosyny weterynaryjni na Bałkani. Znana riez, szczo tam maje prystup chudoba rosyjska. Widoma riez, szczo tam nadzir weterynaryjnij i kontrola sut duże słabi i nema nijakoji gwarancji, dla wykonywania seji kontroli. Nebezpeka toji zarazy je tym bilsza, szczo kupci rumuński budut' po otwertiu hrancyi budowaty riznyci na hrancye dla lekszoho a widtak bezposeredno do nas budut' ity z miasom zarazky, boż miasa ne moż desynfekejonuwaty. Otże my z odnoji storony zapobihajemo u nas zarazi a z drugoji otwyrajemo jeji szyroko dwery. Obawa je w tim zhladi tim bilsza, szczo Rumunja je błyższa Bukokowyny i Hałyczyny jak Serbja abo ynszi kraji bałkański.

Kołyż my zrobyły perszi kroky w zabezpečeniu naszoji chudoby wid zarazy czerez nowu ustawu weterynaryjnu — majemo te cile dilo nyszczyty czerez otwertie hrancyi.

Ale ne łysze z riezewych zhladiw sprawa ta je duże nahlacza. Tu chodyt' o se, jakie stanowysko my hałycki reprezentanty majemo zaniaty w wideńskim parlamenti, chodyt' o se, czym my majemo sia rukowodyty pry riszaniu sebe pytania i czy polityka zahrancyzna czy krajewa? Inaksze sprawy seji postawyty nepodibno. I my tuł czujemo, szczo interes polityki zahrancyznoji, wymahaje otwertia hrancyi, wymahaje, szczo byśmo sebe samych znyszczyli.

(Głosy. Brawo!)

Zasada ta je taka, szczo chto maje buty sylnijszyj suprotyw zahrancyi, toj maje buty słabyj u sebe w kraju.

I w tim ja baczu podwijnu hru. Szczo ynszoho sia howoryt, szo ynszoho pyszut' organy, kotri tu i tam majut swoich reprezentantiw a szczo ynszoho ti reprezentanty robłat'.

Maju pered sobojem widpis memorjału, kotryj towarystwo hospoparskie przysłało do parlamentu i do Koła polskoho i w kotrim wzywaje towarystwo Koła polskie, szczo by otwertiu hrancyi koły nebud' na zawsihdy sia opyrało. Zda-

wałob sia, szczo organizaciji ti narodowi, polski, subwencjonowani czerez prawytelstwo, oficjalni organy i reprezentanty rilnyctwa, szczo towarystwa ti znajduť posłuch u swoich posiw w Widny. A preczi z neznanych i nezrozumilych dla mene przyczyn hołosy tych towarystw sia pomy-naje i robyť sia szczo ynszoho. Ja ne mohu zrozumity toji podwijnoci polityki, podwijnoci hry-

Z naszym stanowyskom je riez prosta. Ciľyj narid nasz howoryť, nam zowsim jasno, szczo my musymo buty protywni traktatom. A i wid rady powitowoji stryjskoci, kotroji człenom ja maju czest buty oderżaw ja dyrektywu szczo do stanowyszca i poruczeno meni ne łysze hołosuwaty ale i promawlaty protyw traktatam.

I zdawaľob sia, szczo taja sprawa sprawa tak jasna, ale wyźsza polityka, kotru reprezentujete u Widny, każe ina ksze howoryty i konstataju tu podwijnju hru, dwojakist natury, kotra dla mene je nejasma i ne zrozumila.

Howoryť sia tu o ekonomicznych interesach kraju i naraz czujemo z polskoci storony Sojnu zamit zwrnenyj do nas: czomu wy u Widny ne idety razem tam, de interes ekonomicznyj kraju was kľycze. Ja sia zapytaju: czomu wy ne idety tam, de ekonomicznyj interes kraju was kľycze?

(Brawa).

Czomu ne idete tam, de kľycze was interes rilnyka, interes ne tilky naszoho chłopa ale i polskoho, interes nawit ob szarnyka polskoho?

(Brawa).

Dla czoho ne idete, jaki fantasma goryji was kľyczut', szczo pokydajete naj-żyznennijszyj, perszorjadnyj interes i szukajete ne znaju czoho, szukajete efektiw dalszych a może —

(Głos. Geszeftu).

ne chocz u dokinczyty bo wyruczyw me ne wże powaźanyj kolega.

Ja konstataju, szczo zakon powno-własnyj „Ermächtigungsgesetz“, na pidstawi kotroho buľo moźlywe mynuwszoho roku prawytelstwu austrijskomu wprowadyty prowizorycznyj traktat serbskyj, szczo toj zakon przyjszow do skutku pry ndili Koła polskoho. Ny w interes i kraju i selaństwa protyw toho zakona hołosu-

wały, a perejszow win własne hołosamy Koła polskoho.

Czy se je w interes i chliborobiw, w interes i rilnykiw, w interes i tych „ziemian“, na kotrych sia tak pokľykujete czasto a kotrych może i słuszno tu uwa-żajete jak najwaźnijszych z waszoci storony reprezentantiw kraju, na te pytanie dumajyo koźdyj ľehko może sobi widpo-wisty.

(P. Ciuchciński. Interes miast).

O tim budemo dalsze howoryty pa-ne Prezydent.

Dalsze każe p. Battaglia, szczo my distanemo rekompensatu za toje i każe: „ja nie chcę mówić o cyfrze, ale cyfra ta jest odpowiednia“.

Perszyj raz czuju toho roda argu-ment, szczo chtoś meni ne każe o cyfri, ale każe szczo ta cyfra bude widpo-widna.

Czy takyj argument moźna braty na serjo, te pozostawljaju waszij widpowidi, ale ja deržu sia cyfry i muszu sia der-żaty tych, kotri majemo dani.

Otże w projekti, kotryj distaľyśmo w Radi derżawnij pry nahodi jak buw predloženyj traktat rumuńskyj, projekto-waľo sia rekompensatu na miljon kor.

(Głos. Daję więcej).

Dawały bilsze, ale w napysanim da-wały miljon, a szczo za kulisamy sia di-je ja ne znaju i w te szczo sia za kuli-samy dije ja nikoly ne wirju, choczu maty czorne na biľim. Otże ja zahlanuw do statystyki i perezycytawjem, szczo w Austriji je 9,511.180 rohatoci chudoby. otże na odnu sztuku wypade 11 ha-leriw.

Czy moźno za te nawit sznurok ku-pyty?

(Wesołość)

Te pytanie otwarte. Ale nawit choczy dały 5 i 6 miljoniw, to to ne je ła-dna rekompensata. W zahali to je riez taka, za kotru rekompensaty daty ne moźno absolutno,

(Brawa).

se je riez, kotra inaksze sia ne dast' re-kompensuwaty.

Z tych 9,511.180 chudoby rohatyj w Austriji, wypadaje na Haľyczynu 2,718.000 otże 28% zahalnoi cyfry. To je majetok narodnyj, majetok, kotryj maj-

że wystarczyt zowsim do zaprowiantowania ciloji derżawy, kotryj otże wykazuje, szczo maje racyju bytu.

A de najdete Panowe na świti zasadu ekonomicznu, de najdete w świti w polityci ekononomicznij tendencyju, kotraby pozwalala toj majetok narodnyj, kotryj maje wsi usłowja rozwytku w kraju, nyszczyty? Preciń persza zasada ekonomiji je, szczo by wyszukuwały hałuzi produkcyji, hałuzi gospodarstwa, kotri w kraju majut racyju bytu i szczo by ich, w kraju skriplaty, pidnosyty, a protywnem je wsiakij zasadi ekonomii i polityki ekonomicznij, szczo by taki jak raz hałuzi żywotni nyszczyty. A preciń te łysz do znyshczenia ide!

Panowe, buwbym na tim skinczyw, ale p. Prezydent mista Lwowa zhadawtu o mistach. Ne chocz sie łyszty dowżnym z widpowideju tym bilsze, szczo i poważanyj peredbesidnyk iz storony mist, staraw sie tuju sprawu w pewnim włastywim świtli przedsta- wyty.

Jabym chotiw pijty za prymirom p. Battaglii i takoz „po troszkę rozwiać te uludy“, kotri ne znaszoji storony, ne iz storony agrarystiw, ale protywnykiw naszymy pid zhladom toho ważnoho pytanja polityki torhowelnoji pidnoszut i szyrjat' sia.

Każe sie: promysł, w interesi promysłu musymo zrobyty tuju żertwu, bo toji żertwy wymahaje pidnesenie promysłu.

No jabym sie pytał de u nas toj wělykij promysł, kotromu w żertwu naj- żyznennijšy interes rilnyctwa naszoho majemo pokłasty?

Pozajak ide tut o akcyju ne kraju tilky o zahalno-derżawnu, to oczewydnobudemo żertwuwały interes rilnyctwa dla promysłu, ale ne hałyckoho łysz nimeckoho, czeskoho. Jesły waszi sympatyji panowe do Nimciw tak dałeko idut', szczo byście rilnyka hałyckoho nyszczyły, szczo by Nimci w zachidnych krajach mały lipszi dochody, to gratuluju wam toji chrystyjańskoji lubowy.

(Wesołość).

kotroju narid polskij protywnimciw nyni tak sylno zaznaczaje sie.

(Wesołość).

Ja na waszym miscy ne buwbym sposibnyj do takoji lubowy, ale „volenti

non fit injurja“, szyrokie majete serce, możete bohato daty, otże dajte, ale ne z naszoji kieszeni. Protywn tomu musymo zaprotestowały.

(Brawa).

Dalsze kaže p. Battaglia: ba, jak promysł bude bidnyj, to szczoż zrobyt' rilnyctwo? Te duże krasno skazano, ale ja zapytaju sie z druhoji storony: jak rilnyctwo bude bidnity, to szczoż zrobyt' promysł? Czoho je w kraju naszym bil- sze, czy promysłu, czy rilnyctwa?

Otże chto do koho maje sie akkomoduwały?

Kažety: wytworim zbut naszomu promysłowy za hrancyu na Balkanach. No możemo otworyty, ale czy tam bohate zyskajem z toho otworenja, czy tam wże ne ma konkurencyji promysłu jenszych derżaw, kotryj na osnovi traktatiw torhowelnych z krajamy bałkańskymi je w korystnijšym położeniu jak nasz?

Otże czy je sens zdorowyj w tim, szczo by poluwały na duże sumniwatelnitohy zahrancyzni a pidrywały sobi klientelu miscewu, kotra je preciń odynokim konsumentom naszoji produkcyji promysłowej?

Nyni jak bude bidnity rilnyk, to chto produkty promysłowi w kraju bude kupowały?

Chyba ni Serb abo Bułharyn abo Rumun.

Ne możno dla zahrancyi pozbuwały sie toi beznastannoji klienteli do kotroi promysł musyt' sie akkomoduwały bo maje jeju na miscy, bo szukajeczy w poly zajacia, budety tratyty to szczo majete pered oczyma, szczo je pewne i szczo odno może daty pidstawu do rozwytku promysłu.

A z druhoji storony my zapolniajucy kieszeni czużych promysłowciw i rilnykiw czużych, kotrym sie witwyraje możnist zbutu produktiw rilnyczych w Austriji, my tym samym stawljajemo kraj bałkański, kotri dosy ne majut promysłu w możnosty, za nasz hroszi promysł swij rozwynuty i samy sobi tworymo konkurencyju w tych samych własne krajach.

Otże dumaju, szczo to sut' logiczni dumania, to sut' logiczni premisy na pidstawie kotrych można howoryty o dobrych abo złych storonach promysłu koły hra-

nyciu sia otworyt, abo koły sia hranyciu zamkne.

Ale szcze sut' druhi argumenty, kotrymy w kraju duże czasto sia wojuje i to je taja „ułuda“, kotru chotiwbywm rozwijaty.

Kydaje sia duże popularnyj klycz: robitnyky, szczo interes robitnykiw zależy na tim, szczo by hranycia buła otworena, szczo by robitnyk z odnij storony jak promysl sia pidnese, maw takoz możnist pidnesenia swojij płatni, a z druhoj storony, szczo by maw deszewne miaso, mih miaso isty.

To panowe leħko na wiczach i zborach na te lud braty, ale jak sia blyssze zastanowymo, jak taja sprawa w dijsnosty sia maje i wyhladaje, to musyt sia pryjty do ynszoho perekonania.

Je riczeju pewnoju, je riczeju dokazanoju na praktyci poślidnych lit, szczo cina chudoby nikoły w detajlicznij prodaży miasa sia ne znyżaje.

W r. 1904 koły po welykych posuchach i prodażach chudoby, cina chudoby pidskoczyla o 40%, to cina miasa u Widny lysz o 70% ale koły meży r. 1905 a 1907 cina chudoby upała na 30%, to cina miasa znyżyła sia na 3%.

Otże chto z toho korystaje? Može buty, szczo jesly chto kupuje 100 kg. miasa, restaurator, to poczuje znyżku, ale robitnyk, kotryj kupuje 1 abo 1½ kg. ne poczuje ni odnoho sotyka.

Otże ułudu sia kydaje, jesly sia każe, szczo robitnyk zyskuje.

Ne zyskuje robitnyk, zyskuje zahranycia, zyskuje zhinnyk, riznyk, kotryj miaso prodaje, poserednyk, kapitalisty zyskujut' a dla nych kydaty żyznennyj interes selaństwa, dumaju to precin ne hodyt' sia.

Odnu ricz pidnis p. Battaglia, kotru ja zanotowaw sobi i kotra mene nezwyčajno wdaryła jako charakterystyczna.

Skazaw: „pracując dla traktatu rumuńskiego, my pracujemy dla idei rozszerzenia autonomii kraju“.

(Wesołość).

No meni o autonomiju kraju duże mało sia rozchodyt', jak panowe znajete, ale jakijś logicznij zwiazy chotiwbywm meży tymy dwoma wysokymy klyczamy sia dohlanuty i chyba iz stanowyska naszoho możemo dohlanuty sia ta-

koji zwiazy: pozajak traktat z Rumunijeju i w zahali z bałkańskymy krajamy sprowadzuje ekonomicznu ruinu selaństwa, otże ideja rozszyrenia autonomii kraju takoz chyba leży w tim, szczo by sprowadyty ekonomicznu ruinu selaństwa.

(Wesołość).

A jesly tak pojmuje te panowe rozszyrenie autonomii, to gratulujemy, ale majemo oden moment bilsze szczo do toho, jake stanowysko w tij sprawi zaniaty powynnyśmo.

W kińcy poślidnyj apel i poślidna doszka ratunku.

Zwernuw sia p. Battaglia do Wysokoji Pałaty i pidnisszy oczy w horu, skazaw; „Panowe, toj żertwy Monarchija wid nas sia domahaje“.

(Wesołość).

Buw se moment, proszu Paniw, zworoszujujczyj

(Wesołość — oklaski).

i zdaje sia meni, szczo dejakym czenam sej Wysokoji Pałaty sley w oczach musily staty.

(Wesołość).

Mene se znou ne zworuszyło, chotiwjem sia zdobuty na te, ale mymo mojih najbilszych wysilkiw ne mihjem i tilky jesly maju na sej argument p. Batagliji widpowisty, to widpowim. naszoho ruskoju posłowyceju: blyssza soroczka tila jak kozuch.

(Oklaski).

Blysszyj meni chłop, kotryj stanowyt gros narodnosty mojeji, kotryj stanowyt gros nasełenia kraju, kotryj nas wsich żywyt i plekaje praciui swojeju, jak zahranycznyj interes politycznyj.

(Brawa i oklaski).

I wychodiaczy iz toho stanowyska, tak iz wzhladiw merytorycznych, jak i naszych specjalno nacjonalnych zajawłaju, szczo ruskyj-ukrajiński klub bude hołosuwaty za nahłostyju, bude hołosuwaty za wneseniem p. Myjaka, szczo by w sej czas nad toju sprawoju debatu otworyty.

(Oklaski).

Marszałek. Rozprawa jest już zamknięta. Nim przystąpimy do głosowania udzielię głosu p. Stapińskiemu, który zażądał głosu dla faktycznego sprostowania,

proszę go jednak, żeby faktyczne sprostowanie było faktycznie tylko faktycznym.

(*Wesołość*).

Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Przedewszystkiem muszę sprostować faktycznie, jakobym w któremkolwiek miejscu mojego wczorajszego przemówienia złamał czy nadużył przepisów naszego regulaminu. Kto nie słuchał, niech przeczyta to przemówienie, a przyzna chyba, że prawie ani jednego zdania nie powiedziałem ponad uzasadnienie nagłości.

Prostuję dalej faktycznie, jakobyśmy drogą reklamy chcieli sobie nadawać pozę i wpływ, natomiast stwierdzam, że więcej reklamy i pozy aż do blagi posuniętej, jak stronnictwo p. Battaglii, nikt nie używa.

(*Brawa*).

Prostuję dalej faktycznie, jakobyśmy stali na zasadzie walki klasowej; stwierdzam natomiast, że tego rodzaju wyrównania różnic społecznych, jakiego chce p. Battaglia, ażeby olbrzymia większość dla olbrzymiej mniejszości interes swój w ofierze niosła — my nie chcemy.

Prostuję dalej faktycznie, jakoby te ilości mięsa, jakie będą dzięki traktatowi wprowadzone, nie wpływały wogóle na cenę mięsa w Austrii, natomiast stwierdzam faktycznie, że nawet ta odrobina mięsa, jaką się wprowadziło z Serbii, w kolosalnym stopniu na targi wpłynęła, bo już sama wieść, że przychodzi jakieś inne mięso z Serbii, daje do ręki spekulantom i agentom broń, którą się naszego chłopca na targu morduje. Wprawdzie i myśmy też w dyskusji w Kole polskim podnosili, że świadomi jesteśmy, iż ta odrobina mięsa istotnie nie wystarczy sama do zepsucia cen a jednak musieliśmy stwierdzić, że już taki był wynik pierwszego mięsa serbskiego.

Prostuję faktycznie, jakoby genealogia naszej obstrukcji była inną niż ją wczoraj przedstawiłem. Stwierdzam natomiast faktycznie, że genealogia naszej obstrukcji była następująca: Przez pół roku czy rok staraliśmy się ze wszystkich sił dopasować do większości koła, gdyśmy jednak za porządkiem przy sprawach, jak ubezpieczenie socyalne, traktat i t. p. widzieli, że się nasze najżywotniejsze wprost egzystencyonalne nasze interesy podcina, musieliśmy przyjść do przekonania, że solidarność, która jest tylko

środkiem a nie celem — naszym celem zaś jest dobro społeczeństwa i wyborców, że nadużywa się jej po to, żeby nas zmusić do deptania najistotniejszych interesów naszych wyborców — i wtedy musieliśmy się bronić przeciw temu.

Prostuję faktycznie, jakoby stronnictwo nasze, przez deputacje wiernopoddańcze straciło prawo do odwoływania się do autonomii i nagabywania innych stronnictw; natomiast stwierdzam, że stronnictwo nasze ani tu u rządu krajowego ani tam u rządu centralnego nigdy o nic, oprócz gdy chodziło o interes reformy wyborczej — nie prosiło przez deputacje. Natomiast stwierdzam faktycznie...

Marszałek Proszę szanownego posła tę drugą część darować sobie, na moja odpowiedzialność.

(*Wesołość*).

P. Stapiński. Jestem przekonany o życzliwości Waszej Excelencyi i dlatego z pewnością w tem jest jakaś racja i zaniecham.

Prostuję faktycznie, jakoby stanowisko moje i naszego stronnictwa zmieniło się w Kole polskim w porównaniu ze stanowiskiem z przed półtora roku. I dziś jak wtedy stoję na tym stanowisku, że psucie dobrego stosunku z dynastją i kołami rządowemi dla małych rzeczy byłoby nierozsądkiem i swawolą; natomiast stwierdzam faktycznie, że jak wtenczas tak i dziś tam, gdzie chodzi o fundowanie naszej egzystencyi, sami ją sobie fundować musimy a tamże nam w tem nie dopomogą.

Prostuję faktycznie, jakobym mówił, że jeżeli Koło nie uchwali głosować przeciw traktatom, to my i tak będziemy przeciw traktatom. Co my potem zrobimy to inna rzecz, niestety my o tem mówić nie możemy dlatego, że kiedy my od siebie różnych rad udzielamy, to się od nich wykręca. Natomiast mówiłem wczoraj i do końca mówić będę, że jedynym naszym stanowiskiem jest trwanie przy uchwale Sejmu z przed 2 lat, kto je opuszcza, ten wchodzi na równię pochyłą, po której stoczyć się na dół.

W ten sposób odbijam ów zarzut, a jeżeli p. Battaglia wspomniał o tem, co wczoraj tu mówiłem, to nie do nas lecz do prawicy stosowałem słowa, że zmienić stanowisko będzie czas potem a nie teraz, również słowa o wypuszczaniu kart

z ręki nie do nas odnosilem lecz do innych.

Prostuję wreszcie faktycznie, jakoby karty odkrył; stwierdzam, że stronictwo nasze stoi na tem stanowisku, że żadne rekompensaty idące nawet w dziesiątki milionów nie są w stanie wynagrodzić strat, jakieby nasza hodowla była przez traktaty poniosła i dlatego byliśmy, jesteście i będziemy przeciw traktatom.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłośnią wniosku p. Myjaka, zechce rękę podnieść. Nagłośń jest jednomyślnie uznana.

Teraz jest wniosek formalny p. Łaskowskiego, aby ten wniosek odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. Czy żąda kto głosu w kwestyi formalnej?

P. Wasung. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wasung.

P. Wasung. Ponieważ czas trwania obecnej sesji jest zupełnie nieznany i nie wiele może czasu pozostanie na załatwiecie tego wniosku, obstajemy stanowczo przy tem, żeby dyskusya merytoryczna nad nim odbyła się jeszcze dziś i odczuwalibyśmy to jako wielką krzywdę i brak szczerości, gdyby dyskusya o sprawie tak znanej jak ta, nie odbyła się tutaj zaraz tak, iż pomimo jednomyślnej zgody na nagłośń odesłanie jej do komisji byłoby odsunięciem jej i krzywdą dla nas.

Stawiam więc wniosek formalny, by rozprawa nad wnioskiem p. Myjaka odbyła się zaraz. Na wypadek zaś, gdyby ten wniosek upadł, stawiam wniosek, by komisji gospodarstwa krajowego polecić, by sprawozdanie o wniosku p. Myjaka przedłożyła w przeciągu 5 dni.

P. Skołyaszewski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Skołyaszewski.

P. Skołyaszewski. Według regulaminu nie chcę powtarzać uzasadnienia wniosku formalnego, dlatego zaś zaznaczam tylko, że jak najsiłniej obstawiam przy tem, aby merytoryczne załatwienie wniosku p. Myjaka odbyło się dziś.

Stawiam nadto wniosek formalny, aby nad tą sprawą odbyło się imienne głosowanie.

P. Kozłowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Trzymając się ściśle w granicach sprawy formalnej, oświadczam się w imieniu kilku moich przyjaciół politycznych przeciw odesłaniu wniosku p. Myjaka do komisji

(*Brawa i oklaski*).

z tego względu, że sprawozdanie komisji w tej sprawie mieliśmy już 2 lata temu, sprawa została już gruntownie zbadana i jest już dojrzałą do natychmiastowego załatwienia.

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Piniński. Nie będę mówił o merytorycznej stronie sprawy, ponieważ właśnie jestem zdania, że tego rodzaju niezmiernie doniosła kwestya powinna być przedmiotem bardzo gruntownych i ścisłych obrad w komisji, ale możecie Panowie być przekonani, że nam po prawej stronie Izby los rolnika większego i los rolnika mniejszego, dla którego tak doniosłą jest kwestya chowu bydła, nie mniej leży na sercu jak wam.

Sądzę jednak, że tak szybko w pełnej Izbie tej sprawy załatwić nie można, powinna ona i musi być przedmiotem rozważnych studyów w komisji do tego powołanej, dlatego jestem za tem, żeby odesłać ją do komisji lecz dać komisji termin dłuższy. Że Sejm będzie obradował nie tylko 8 dni ale i kilkanaście dni, o tem jesteście wszyscy przekonani, stawiam zatem wniosek, żeby dać komisji gospodarstwa krajowego do przedłożenia sprawozdania z wniosku p. Myjaka termin 8-dniowy a będzie to rzeczywiście minimum.

P. Korol. Proszę o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Pry rozprawi nad nahłostej wnesku p. Myjaka ne małyśmo słuczajnosti zabraty hołosa w tij sprawi, ale teper oświdczaju sia imenem naszoho klubu protyw widosłaniu toho wnesku do komisji a za perewedeniem merytorycznoji rozprawy zaraz. Ewentualno na wypadok jesłyby toj wnesok upaw, oświdczaju sia riwnož po hadci wnesenia p. Wasunga za 5 dnewnym terminom dla komisji.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa formalna zamknięta, proszę zająć miejsca.

Ponieważ przedmiotem głosowania będzie przede wszystkim wniosek formalny p. Laskowskiego przeto zapytuję p. Skołyśzewskiego, czy do tego wniosku formalnego postawił wniosek o imienne głosowanie.

P. Skołyśzewski. Tak jest.

Marszałek. P. Skołyśzewski postawił wniosek imiennego głosowania nad formalnym wnioskiem p. Laskowskiego co do odesłania wniosku p. Myjaka do komisji gospodarstwa krajowego.

Kto popiera ten wniosek p. Skołyśzewskiego o imienne głosowanie, zechce rękę podnieść.

Jest głosów 37.

Wniosek nie został poparty.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem p. Laskowskiego — naprzód bez oznaczenia terminu następnie zarządę osobne głosowanie co do terminu.

Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Myjaka do komisji gospodarstwa krajowego — zechce powstać. (*Po obliczeniu*). Jest głosów 68.

Wniosek jest więc odesłany do komisji.

Co do terminu, w jakim komisya ma przedłożyć sprawozdanie są dwa wnioski, mianowicie wniosek p. Wasunga wyznaczający termin 5 dniowy i wniosek p. Pinińskiego wyznaczający termin 8 dniowy.

P. Stapiński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Ze względu na to, że komisya wybrana dla tej sprawy ma dość czasu do jej przetrutynowania, i wygotowania sprawy, prosiłbym, ażeby zechciała z wnioskami swymi jak najrychlej przyjść do pełnego Sejmu, tak, ażeby nam istotnie przed rozejściem się, była do ręki dana jakaś broń, jakaś podstawa, na której oprzeć byśmy się mogli.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyśzewski ma głos.

P. Skołyśzewski. Stawiam wniosek na przeprowadzenie imiennego głosowania.

Marszałek. P. Skołyśzewski stawia wniosek na imienne głosowanie. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Jest głosów 38. Wniosek nie został poparty.

Podam przede wszystkim pod głosowanie wniosek p. Pinińskiego jako dalej co do terminu idący. Kto przyjmuje wniosek p. Pinińskiego o wyznaczenie komisji terminu 8-dniowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest większość. Wyznaczony został zatem termin 8-dniowy.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1908 alg. 543).

Sprawozdawca poseł Głąbiński ma głos.

Sprawozdawca p. Głąbiński (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Głąbiński (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu budżetem objętych i dotowanych za rok 1908.

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków krajowego funduszu szkolnego i funduszu szkolnego emerytalnego za rok 1908.

3. Rachunki funduszy budżetem nie objętych, wykazanych w dziale C., Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Lewicki. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Lewicki ma głos.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Majemo pered soboju sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowym funduszy krajowych za rok 1908.

Sprawozdanie to należyt rozważyty netilko z ohladu na cyfry, jaki podaje ono, ale takoz z ohladu na zmist', jaku podaje otse sprawozdanie.

Szczo do samych cyfr. to należyt pidnesty, szczo hołowni žerela dochodiw krajowych predstavliajut zwyżku w porównaniu z cyframy, jaki były preliminowani.

Se dotyczyt w perszim riadi dodatkiw do podatkiw bezposerednych, jaki wynosiat kwotu 19,946.602 K. Otže w porównaniu z preliminarom majemo pidwyżku 1,371.129 K.

To samo dotyczyt takoz wysoty dochodiw z opłat konsumcyjnych w sumi 8,257.695 K., otže je pidwyżka o 765 695 koron. A w kińcy i pozycja uczasty kraju w podatku osobysto-dochodowim wykazuje pidwyżku w wysoti 665.866 K. Znaczyt szczo pomymo tiazkyh lit, jaki nasz kraj perebuw, opłaty podatkiw były prawylni. Ānsza riez sam wyslid krajowej hospodarsky. Majemo tut peredowsim na oci najwaznijszu rubryku rozchodiw naszych, na ciły proświty i sztuky, jak ony požyrajut lewynu czast' wydatkiw, w sumi 21 365.284 kor.

W tim napriami sprawozdanie komisiji budżetowej obmyżaje sia do duže korotkoho skonstatuwania cyfr, wyniatych iz sprawozdania Rady szkolnoj krajowej i zaznacza, szczo pišla sprawozdania Rady szkolnoj krajowej na rik 1907/08 wynosilo czyslo szkil publicznych narodnych 5.035 — w ciłym kraju. Oczeydna riez, szczo se ne widpowidaje stanowy teperisznomu, bo sprawozdanie je szcze z roku 1908.

Ale ono konstatuje, szczo majemo pidwyżku w czyšli szkil narodnych 133, w porównaniu z rokom poperednym, szczo czyslo szkil czynnych wzrislo o 145, a czyslo klas o 795.

Szczo do toho sprawozdania pro czyslo szkil, to uważaju, szczo ono ne je w polni. My ruski posly wid lit dawnych domahajemo sia, szczo by Wydil krajowej zażadaw wid Rady szkolnoj krajowej, szczo by ona dokladno podawala, kilko je szkil ruskyh, a kilko polskych. Koły zamknenie rachunkiw obny-maje prestacyji oboch narodiw, polskoho i rusko ho i koły szkolnyctwo je tak waznoju pidojmoju odno ho i druho ho naroda, to preciu būloby wskazane, szczo by stan narodnoho szkolnyctwa rusko ho i polsko-

ho buw dokladno sprecyzowanyj. Seho my ne majemo i jakby unyśno Rada szkolna kraj. zawse domahaniu nasi wymynaje, imenno, szczo by w ruskyh hromadach, z naseleniem pereważno rusky m zasnowuwano szkoły z jazykom wykładowym rusky m.

To je nasze žadanie perworiadne. I uważaju to sprawozdanie za nedokladne, bo w tim stani szkolnyctwa, w tim dorobku zdobutym tak wełyceznym kosztom 21 milioniw koron, ne baczymo ani stanu ruskyh szkil, ani wzrostu tych szkil.

Dalsze sprawozdanie predstavliaje czyslo hromad, kotri ne majut szcze dosy nauki szkolnoj. I tak, z poczatkom roku szkolnoho 1908/09 sprawozdanie wykazuje, szczo majemo 625 hromad w kotrych ne ma nijakych szkil. Tut znova ne ma shadky pro te, jaka tendencyja maje buty w napriami zasnowania szkil dalszych: czy tendencyja tota. szczo by za wsiaku cinu zapownyty ciłyj kraj szkołamy, czy tendencyja, szczo by istnuczi szkoły rozszyryty na bilszeklasowi.

Z naszoho boku my ne wyskazywaly potreby i bažania naszych hromad, aby dokończe rozszyryty szkoły narodni małoklasowi a szkoły odnoklasowi na bilszeklasowi. Z druhoj storony ne možna pomynuty, szczo by hromadam ne stawlaty trudnostej tam, de szkoły nema, ale aby im robyty poleczenienia, abyśmo dijszly do toho stanu, szczo by ne buło ani odnoj mistcewosty, w kotrijby ne buło odnoj szkoły.

Riez taja potrebuje pojasnenia, a samo poblykanie korotkyh cyfr jeszcze sprawy ne wyjaśniuje. Ale okrim toho, szczo majemo brak szkil w 625 hromadach, a to je lycho duže tiazkie, majemo duže czyslo nehramotnych ludej, jaki rekrutujut sia netilky z tych hromad, de jeszcze nema szkoły, ale i z tych, de wže je szkoła ale taka, szczo z nej mało szczo korystajut, bo wyjszowszy zi szkoły, uczenyky po nedostatocznój nauci, zabuwajut toto, czoho sia tam uczyły i perechodiat na etat naszój nehramotnoj ludnosty, kotra je istynnoju jazwoju kraju

Z druhoj storony bułq skazane, szczo poza szkołoju popyraty treba kursy dla nehramotnych, bo popyranie m tych kursiw wynyszczujet sia ne tilko nehramotniśt, ale zapobihaje sia tomu, szczo by

nehramotniść' ne obnymała takōż totych, kotri do szkoly chodyły, ale majže nyczoz iz neji ne korystały. W tym napriami iz storony kraju dosy majže nycz ne zdilano.

Mymo nekorystnych widnosyn finansowych kraju sprawa sia je nezwyeczajno waźna i aktualna i ne można żaluwaty hroszej na pidnoszenie opiky nad nehramotnymy; a nyszczenie nehramotnocy w szkoli i poza szkoloju uwaźaju riezjeje nezwyczajno waźnoju dla rozwoju naszoho kraju i w interesi oboch narodiw lēży, aby zwernuty uwahu pokłykanych czyunykiw, szczo by do zdijśnienia sej sprawy pryložyły swoju roku.

Z dalszych widdiliw zwertaje uwahu naszu hadka pro wydil rilnyctwa, a z osibna pro nasz promysł hospodarskyj i pro stan szkil hospodarskich a imenno pro widnosyny w szkoli mołoczarskij w Rjaszowi. Je se riez majže nymysły ma i bođaj dosy nebuwała, aby szkoła uderżuwana z fondiw krajewych, aby szkoła mołoczarska, jaka powynna buty wzirciem wedenia mołoczarstwa, predstavlała takyj oplakanyj stan, pro jakyj zhaduje sprawozdanie komisyi budżetowoji.

Na tij mołoczarni okazała sia seho roku strata w sumi 21.819 K kotru pojaśniuje dyrekeja wysokoju cingju zakuplenoho mołoka, jak i takōż brakom kupcia na twarih w sumi około 7000 kg.

Proszu Paniw! Nyni stoimo nad pytaniem upromysłowienia kraju; szukajemo toho promysłu peredowsim w naszij osnowi, u rilnykiw, w hospodarstwi propagujemo ideu spilok hospodarskich, i kraj zakładaje w tij cily szkołu mołoczarsku, a ta szkoła mołoczarska wykazuje w odnym roci tak zastraszejucyj nedobir! Czy se je szkoła wzircewa, jaka maje uczyty ludej mołoczarstwa i zachoczuwaty naszych rilnykiw, aby ony tworzyły meży soboju spilky mołoczarski, aby toju dorohoju dochodyły do dobrobytu, czy sia szkoła maje buty prymiom widstraszenia koźdoho, aby sia zabraw do toho promysłu?

I tut jak raz wychodyt' pytanie pro trak towanie toho mołoczarstwa, wzhladno naszoho promysłu mołoczarskoho w kraju, czy naleźyt' toti spilky mołoczarski u nas centralizowaty i wsi pid patronat Wydilu krajewoho kłasty, czy može naleźyt' polyszyty wilnijsze pole do diłania

prywatnij inicjatywi, polyszajucy rozwojowy prywatnomu ti spilky i pidmohajucy jich bez ohladu na se, czy ony naleźat' do patronatu, czy ni.

W poślidnym roku stojił Wydil krajewyj na tym stanowysku, aby wsi spilky mołoczarski scentralizowaty a nawit i nasz Sojuz mołoczarskij w Stryju, jakyj maje pid soboju kilkadiesiat spilok w dobrym stani rozwoju i bez jakych nedoboriw; a tymczasom majemo w tij wzercewij szkoli w Rjaszewi takyj wełykyj deficyt!

Suprotyw toho prykroho doświdu, jakyj majemo na tij szkoli mołoczarskij, ja jeśm toji hadky, szczo tak bezwzhladno ne naleźyt' łuczity w rukaeh administracji kraju szczo takōż naleźyt' łyszity prywatnij inicjatywi swobodnu ruku i pidmohaty prywatni organizaciji, koły dijsno lēży w interesi naszoho promysłu hospodarskoho.

W kincy ośmilaju sia zwernuty uwahu p. sprawozdawcia, szczo na odnu rubryku a z osibna na rubryku tych fondiw samostijnych i tych stypendyj, jaki sia rozdilaje w szkoli.

Skazane je w sprawozdaniu, szczo kwota stypendyj rozdilena meży 1642 uczenykiw wynosyla w odnym roci 341.110 K ale ne je w tym wykazi podane, skilko z tych stypendyjnych zapomih korystała mołodzi polska a skilko mołodzi ruska.

Panowe neraz czujete narikania iz storony ruskoji na neriwnomirne traktowanie mołodzi ruskoji z polskoju. My chotilyby znaty dokładno, skilko z tych stypendyj piszlo na odnu a skilko na druhu mołodzi.

Dosy ne majemo wykazu. Chodiat' słuchy, szczo około 10 stypendyj malo prypasty na uczenykiw ruskoji narodnocy a po nad 1000 na uczenykiw polskoji narodnocy. Se bułoby dokazom neriwnomirnoho i neczuwanoho traktowania naszoji ruskoji mołodzi, kotra maje taki sami prawa jak mołodzi polska.

To wse, szczo my predstavlyły kotrokymy słowamy, bo debata teperiszna ne nadaje sia do szyrzszoho traktowania tych spraw; ale ti najwaźnijszi postulaty, jaki wyssze teper pered debatuju budżetowuju za wskazane uwaźaly pidnesty, pidnesły my z toji przyczyny, aby wykazaty ti chyby administracji kraju, jaki wychodiat' na szkodnu naszoho ru

skolo naroda, kotryj w tij administracji ne maje zastupnyctwa nalezytoho ani uwzhladnienia swoich interesiw najkoneczniejszych. I suprotyw toho stanowysko nasze musyt buty protyw toho poredlozenia zwernene.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski
P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszków krajowych należy do najważniejszych sprawozdań, jakie Sejmowi przedkładane bywają, ponieważ daje nam pogląd na gospodarkę i stan finansów kraju naszego.

Ja tych wszystkich żalów, jak to uczynił mój poprzednik p. Lewicki, nie będę podnosił i pozostawiam to p. sprawozdawcy, ażeby mu wyjaśnił, dlaczego jego życzenia w sprawozdaniu tem nie mogą być uwzględnione. Co jednakże mnie w tem sprawozdaniu uderzyło i nieczyło, to jest w każdym razie to, że w sprawozdanie przeczy temu, jakoby to sprawozdanie rzeczywiście była krajem nędzarzy i dziadów tak, jak się to przedstawia zwykle w gazetach i na wiecach, gdzie się twierdzi, że chłop już nie zdolny jest ponieść żadnego ciężaru.

Tymczasem to sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszków krajowych wykazuje, że stan podatkowy ludności wzrósł znacznie, ponieważ wydatność jednego grosza wydatków krajowych, preliminowana w wysokości 250.000 kor. wynosiła w rzeczywistości 268.878 K tj. o blisko 20.000 K więcej.

Jeżeli jeszcze porównamy zamknięcie rachunkowe pod innym względem, mianowicie z działem długów krajowych, to pod tym względem gospodarka nasza przedstawia się dość pomyślnie, ponieważ wszystkie długi krajowe wynoszą sumę 56 milionów Kor, co w porównaniu z zadłużeniem innych krajów jest drobnostką.

Tak samo w zarządzie innych funduszków jestem całkiem zadowolony z gospodarki krajowej, wyjąwszy niektóre tylko rzeczy; mianowicie widzę, że w dziale górnictwa wydatki były mniejsze niż preliminowano. Nie wiem dlaczego to się tak dzieje, chociaż z drugiej strony wiem, że ci, którzy prowadzą gospodarkę kraju, powinni popierać wszelkie usiłowania skierowane ku podniesieniu górnictwa, które może być najofitszem źródłem bogactwa kraju. Wspominam o tem,

choć to nie jest na miejscu, ponieważ mamy obecnie przed sobą sprawozdanie o zamknięciu rachunków a nie o górnictwie, ale ponieważ Bóg wie, kiedy te sprawy górnicze przyjdą na porządek dzienny, więc muszę skorzystać z tej sposobności i wyrazić gorące życzenie do tych, którzy funduszami krajowymi zawiadują, ażeby przynajmniej to, co się uchwała na cele górnictwa, wydali, aby górnictwo mogło się podnieść, bo jest wstydem dla Galicyi, że mamy skarby ogromne w ziemi złożone, z którymi sobie rady dać nie możemy i pozwalamy je obcym zabrać z przed nosa. Tymczasem tu się robi oszczędności w dziale, który potrzebuje poparcia i na którymby nie należało oszczędzać, mianowicie w dziale przemysłu i rękodziel, gdzie wydatki były o 30 000 K mniejsze aniżeli Sejm przeznaczył.

Sądzę, że nie należy tym najbiedniejszym w naszym kraju, z pewnością biedniejszym, aniżeli rolnicy, nie uszczuplać przynajmniej tego, co dla nich Sejm przeznaczył.

Jedno jeszcze chciałbym powiedzieć, mianowicie wykazuje sprawozdanie, że fundusz depozytów gminnych wynosi jeszcze 489.728 K

Nie jest wcale tam powiedziane, co się z tym funduszem dzieje, tylko, że tyle a tyle wynosi.

Byłbym zatem, ażeby i te sprawy serwitutowe były uporządkowane; fundusz depozytowy w każdym razie nie należy do depozytów Wydziału krajowego i powinien być oddanym tym, którym się należy.

A jeżeli do tego czasu przeszło pół miliona leży w depozytach krajowych, to tylko dowodzi, że ta nieszczęsna sprawa, powiedzmy otwarcie niesprawiedliwie dla włościan załatwiona, pokutuje aż po dzień dzisiejszy i czas najwyższy, aby się to raz skończyło.

Dlatego nie stawiam wniosku, ale zwracam się do p. sprawozdawcy i do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby się starali te fundusze depozytowe serwitutowe oddać gminom, bo one się gminom należą i ażeby w ten sposób ślad raz zaginał nawet i w budżecie krajowym o tych sprawach serwitutowych; chyba kiedy przyjdzie chwila, że skład Sejmu pozwoli na to, ażeby przyszło do jakiejś rewizji spraw serwitutowych, która jest

ze względów sprawiedliwości mojem zdaniem bardzo wskazaną a nawet konieczną potrzebną.

To chciałem powiedzieć i dodać jeszcze zapytanie. Jest tu wzmianka o nowych funduszach, które zostały w życie wprowadzone, ale mimo starannych poszukiwań nie znalazłem w sprawozdaniach Wydziału krajowego żadnej wzmianki o fundacyi, którą swego czasu złożył ks. Wojciech Michno, składając 4.000 K na cele publiczne.

Na tem skończę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Wysoki Sejmie!

Szanowny poseł Lewicki w ciągu swego przemówienia odnoszącego się do zamknięcia rachunków za r. 1908 wspominał między innymi o mleczarni w Rzeszowie i o deficycie, jaki ta mleczarnia przyniosła w r. 1908.

Pozwolę sobie w odpowiedzi na te uwagi zwrócić uwagę na to w sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa jest powiedziane na wytłumaczenie tego deficytu. W szczególności jest tam powiedziane, że przyczyną deficytu jest w pierwszym rzędzie kupno mleka podług ilości a nie podług zawartości tłuszczu, ponieważ producenci nie chcieli się z razu na to zgodzić, obecnie jednak — jak dodaje sprawozdanie — że obecnie sprzedaż odbywa się podług wagi, mimo to jednak jest dostateczna ilość takich producentów, którzy podług zawartości tłuszczu mleko dostarczają.

Więc ta przyczyna została uchylona.

Tak samo i kwestya ceny obecnie kształtuje się dla mleczarni nieco pomyślniej, co także jest w związku z kupnem według zawartości tłuszczu.

Wreszcie także uchyloną została trudność w sprzedawaniu wielkiej ilości twarogu, która była w r. 1908 jedną z przyczyn tego deficytu. Wogóle rok 1908 był rokiem początkowym w wyrabianiu rozmaitych gatunków serów na większą skalę.

Wymagało to rozmaitych prób, doświadczeń nad wyrobem całego szeregu gatunków serów a przy niewyrobionym jeszcze wówczas zbycie na sery, te próby nie mogły wpłynąć dodatnio na rezultat finansowy.

Mogę jednak zapewnić panów, że w roku bieżącym stosunki pod każdym z tych tutaj poruszonych względów kształtują się pomyślniej, tak że mamy nadzieję, że rok 1909 zupełnie innym rezultatem będzie się mógł poszczycić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stapiński.**

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Z przedłożonego sprawozdania o zamknięciu rachunków za rok 1908 okazuje się, że dodatki krajowe i wogóle podatki wpływały bardzo dobrze, a zaległości niema.

Pozwolę sobie tedy stwierdzić, że wpływanie to ma inną przyczynę, aniżeli przypuszczaną może przez kogoś okoliczność, iż ludność była w stanie płacić podatki i dlatego tak hojnie płaciła, że zaległości nie ma.

Przyczyna takiego płacenia podatków jest inna. Tak trudnych stosunków pieniężnych wogóle, jakie były w r. 1908 w drugiej połowie i na wiosnę tego roku według dochodzących nas wiadomości jeszcze nigdy nie było. Tego rodzaju zadłużanie się, takie wyczerpanie zasobów w kasach Raiffeisenowskich, zaliczkowych, w kasach oszczędności i gminnych miało miejsce, że wszystkie te kasy stoją puste z powodu wyczerpania pieniędzy na przewleczenie egzystencyi.

Mamy dalej do zanotowania fakt, że gospodarze na opędzenie takich wydatków jak sprawienie nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, byli zmuszeni na wiosnę tego roku pożyczać na 8, 10 i 12% u lichwiarzy, bo wszystkie inne źródła kredytu były wyczerpane przez innych przedtem potrzebujących pieniędzy.

To jest prawdziwy obraz, który naprowadzam dla tego, aby broń Boże z tego stanu wpływów podatkowych nie sądził ktoś o dobrobycie wśród ludu.

Inny jest powód wpływania tych podatków. Mam tu przed sobą doniesie-

nie z 27. września b. r. z powiatu wielickiego mianowicie z gmin

(czyta):

Mietniów, Krzyszkowice, Koźmice wielkie, Koźmice małe i t. d., które mi donoszą, że o żadnych odpisach podatkowych z powodu zeszlorocznych klęsk elementarnych nie im nie wiadomo.

Do tej chwili ani odpisów tych nie uczyniono, ani nie zawiadomiono tych gmin, ile te odpisy wynoszą i kiedy będą uskutecznione.

Co więcej!

Wielicki urząd podatkowy prowadzi egzekucyje z taką natarczywością, że egzekucyje wyznaczone na 19. września przeprowadził już dnia 16. września! Tak mu było pilno, że nie zaczekał do dnia przez samego siebie wyznaczonego, ale już 16. września w tych wszystkich gminach przez egzekutorów ludność splantował.

Następnie przytaczam podany w sprawozdaniu p. Kozłowskiego w Próchniku do wiadomości publicznej, a przedtem przez nas podany do wiadomości ministra skarbu w Kole polskiem i w Izbie fakt, że został wydany okólnik do wszystkich urzędów podatkowych, ażeby z całą bezwzględnością zaległe i beżące podatki ściągali, albowiem skarb państwa jest pusty i napełnienia tymi podatkami przez bezwzględne ich ściąganie potrzebuje.

Tu leży sekret tego wpływania podatków i to jest powodem, że ludność mimo swego ubóstwa uiszcza swoje powinności.

Ale w tem powodzeniu pozornem, że zaległości nie ma, tkwi wielkie nieszczęście dla naszego kraju, bo jeżeli istotnie władze podatkowe będą dalej w ten sposób gospodarować jak teraz i bez względu na kolosalne zniszczenie ludności będą dalej ją bezwzględnie egzekwować, to los ludności stanie się wprost nie do wytrzymania.

Jabym wolał, żeby zamiast wykazywać w sprawozdaniu, że zaległości podatkowych nie ma, wykazać, że ustawa była wykonana po ludzku, a skoro ustawa przepisuje, że w razie klęsk elementarnych podatki mają być odpisane, pragnąłbym, żeby one też faktycznie zostały odpisane i od ludności nie były egzekwowane.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Makuch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch. Wysokyj Sojme!

Ja chotiwbyhm sia zaderżaty pry wydatkach na szkoły narodni

Dijstno budżet krajewyj wykazuje, szczo se najpowaźniejsza pozycyja, szczo se taka pozycya, kotra wiczno tiażył na budżeti i z roku na rik roste, tak szczo w kincy ne znaty jak budżet z tuju pozycyju sobi dast' radu.

My zastupnyky ruskoho naroda wiczno prychodymo do Wysokoji Pałaty i stawljemo żadania, szczo by prošwita u nas iszła troszczeczka skorszym chodom, szczo by u nas szkanal 70% analfabetyzmu w kincy raz zhynuwał.

Postupowanie włastej ne ide odnak w tim naprjami, szczo by raz tych 70% ruskoho analfabetyzmu znyszczyty. Persze i najwaźniejsze je se, szczo my majemo za mało szkił, szczo u nas je welykij procent hromad, kotri ne majut szkił a bohato hromad pryłuczonych, szczo ony figurujut, szczo majut zorganizowani szkoły a faktyczno takich szkił ne majut.

Woźnim n. p. taku welyku hromadu jak Towmacz.

Ona maje odnu szkołu 6-klasowu a jeszcze do neji należyt kilka takich prysilkiw, kotri majut po 6, 7 km. do hołownoji hramady. Sut' ciłi peredmistia, hde dity ne majut możnosty z pryczyny zymy abo nepohody skorystaty zi szkoły.

W takim słuczaju ne trudno sobi predstavty, jak sia dije w hirszych okolicyach, zakutykach powitowych, hde nihto ne zachodyt'.

Druha sprawa je, szczo u nas ruske szkilnyctwo w schidnij Hałyczyni duże zanedbane je zi storony własty szkilnych, szczo ruske szkilnyctwo ne maje widpowidnych budynkiw, szczo newidpowidnymy syłamy je obsadzane, szczo po prostu wyslid seho szkilnyctwa je strasznyj tak, szczo ne raz wże nawit ti własty, kotri majut czuwaty nad tym, se skonstatowały.

Skonstatowano imenno na anketi szkilnij w tim roci, szczo nyniszne szkilnyctwo ne daje seho, szczo po nym można sia spodiwaty, szczo nuni szkolari wychodiaci zi szkoły po kilkoich litach nazad popadajut w stadyjum analfabetyzmu.

Ja sam nawiwbył taki słuczaj, de dytyna po 6 litach szkoły ne umiła sia bez błudu pidpysaty ni po polsky ni po rusky.

Jesły sia tak szkołu prowadyt, to może szkoda tych 20 kilka milioniw, jakych sia riczno na szkilnyctwo wy daje.

Nyni selaństwo oplaczuje w hołownij miri wydatky na szkołu, ale ne maje z neji takych korystej, jakiby maty powynno. Nyni z osobysto-dochodowych podatkiw duże małyj procent widstupaje sia własne na krajewi dodatky, ale hołowni hroszi idut z zarobkowoho i docho dowoho podatku.

Obsadzkuje sia ruski szkoły neukwalifikowanymy syłamy. Na zamit toj, Rada szkilna krajewa widpowidaje tak, szczo ne maje po prostu ingerencji na obsadzenie szkil tymczasowymy syłamy a pan prezydent Rady szkilnoji krajewoji skazaw, szczo u nas ne trafało sia w Radi szkilnij krajewij, szczo aby obsadzano stali szkoły ruski takymy syłamy, kotriby ne umiły po rusky a na zamit, szczo dije sia własne obsadzanie tymczasowymy syłamy widpowiw p prezydent, szczo na se Rada szkilna ne maje nijakoj ingerenciji.

Darujte panowe, ale ja ne możu sobi pohadaty bilszoho świdoctwa uboże stwa, jak sobi wystawyła Rada szkilna krajewa, kotra sama przyznaje, szczo ne maje nijakoj ingerencji na obsadu posad uczytelskich, a natomist Rada szkilna okružna daje taki syły uczytelski, kotri w nijakoj miri ne widpowidajut pry pysam szkilnym.

Najbilsza może bida u nas w schidnoj Hałyczyni, to sia obstawyna, szczo u nas szkoły odnoklasowi ne pereminiajut sia na szkoły wysszoklasowi.

Sia sprawa wid dowszoho czasu po prostu nurtuje sered naroda, riżni wże buły w toj sprawi petycji, riżni wże buły interpelacji, riżni zachody odnak wsio to ne mało nijakoho uspichu.

Ja sam osobysto kilka raziw interweniuwaw w Radi szkilnij krajewij, szczo do kreowania szkil wysszoklasowych w powiti tołmackim.

Toj powit maje specyjalno wełyki hromady po kilka tysiacziw meszkanciw a mymo toho szkoły sut tam łysz odnoklasowi abo dwuklasowi.

Taka szkoła maje duże czasto 300, 400 i 500 ditej a na wsio odna klasa.

Szczo do pereminiuwania szkil odnoklasowych na kilkaklasowi, to Rada szkilna krajewa stoit na tym stanowysku, szczo taka peremina łysz tohdy jest możliwa, koły Rada hromadska uchwałyt pereminu jazyka wykładowoho z ruskoła na polskyj.

I se daje sia do piznania hromadam i oficjalno i piwoficjalno i to jest osłowie, pid jakim do 24 hodyn možna distaty szkołu 4 klasowu.

Ale tam, hde hromada chce zastrymaty ruskyj jazyk wykładowyj, tam treba bohato stratyty czasu, bohato zachodiw i bohato trudu, ale to wsio do niczoho ne dowede.

Chocz u szczo pidnesty odnu sprawu, kotra nas duże a duże bołyt a imenno budowa szkil w schidnij Hałyczyni.

Ja sam znaju mnoho faktiw, hde budowa szkoły pry pomocy fondu szkilnoho ciłkom ne może udaty sia.

Możu nawesty n. p. hromadu Bereziw nyżnyj w powiti kołomyjskim, hde mała sia pry pomocy fondu krajewoho dobudowaty odnoklasiwka.

Inspektor okružnyj wyrazno skazaw hromadi: „Jak ne woźmete na swoje utrymanie eksponowanu szkołu z jazykom wykładowym polskym, to niczoho ne distanete, a jak woźmete na sebe szkołu z jazykom polskym, to distanete ne łysz obicianych 5.000 koron, ale jeszcze dodamo 6.000 koron“.

Ale hromada ne chotiła wziaty na sebe nadetatowoji szkoły polskoji i sprawa tiahne sia wże dwa roky i do nyni ne jest połałodżena.

Ale to szczo ne kineć!

Rada szkilna i Starostwo zarjadyły, szczo aby ta kwota 5.000 K wypożyczena hromadoju w „Dnistri“ zistała złożena do depozytu, a tymczasom ta rozpoczata budowa ciłkom maje sia znyszczyty.

Mynuwszoho roku pidneseno, szczo Rada szkilna z hromadamy poprosto torhuje sia, staraje sia poprosto jak najbilszu sumu wytysnuty wid hromad.

Mynuwszoho roku buło se z natyskom pidnoszene, a mymo toho teper w r. 1909 Rada szkilna robyt to samo.

Nawedu naprymir hromadu Lackie szlachockie w tołmackim powiti, hde Ra-

da szkolna torhuje sia z hromadoju i hde o 2.000 koron sprawa rozbyła sia mymo toho, szczo 12 lit tomu skonstatowano urjadowo, szczo budynok szkolnyj hrozyt' zawałeniem i teper stan jest takyj, dity mistiat sia w 3 budynkach, a w odnim budynku w czasi nauky zawałyła sia ština i lysz prypadkowy zawdiaczyty treba, szczo do katastrofy ne pryjszło. A Rada szkolna jeszcze i teper ne chce daty prypadajuczu na niu czašt' z fondu szkolnoho, ale torhuje sia z hromadoju.

Takyj oplakanyj stan tych naszych szkół maje toj naślidok, szczo majemo 70% analfabetiw, i szczo dity, kotri nawit' chodyły do szkoły, ne wynosiat zi szkoły toho znania, toji pidstawy do dal-szoho žytia, jaku daty powynna nyniszna szkoła.

Choczu zwernuty szcze uwahu na sprawa pidnesenu posłom Stapińskym, a imenno na sprawa stiahania podatkiw.

Nyni Starostwa trymajut sia toji dywnoji zasady, szczo pry podatkach zaribkowych nijakych uwilneń ne znajut' mymo toho, szczo zakon wyrazno każe, szczo jesły selanyn zanymaje sia pobicznym zaniatiem, kotre jemu ne prynosyt 100 koron dochodu, maje buty wilnyj wid podatku, wid toho pobicznoho zaniatia.

Ale Starostwa w schidnij czasty kraju zowsim toho ne znajut'

Možu nawesty bohbito słuczajiw, hde ja sam wnosyw rekursy, i hde Starostwo sołmackie, mymo, szczo distało z kraje-woji Dyrekecyji skarbu u Lwowi widpo-widne pojasnienie w połahodzeniu mojih rekursiw, dalsze tak samo postupaje!

To jest taka jazwa dla selan, szczo raz powynno sia zrobyty konec' tij cikij sprawi.

Riwnož choczu zwernuty uwahu na straszno wełykyj neporjadok w podatku hruntowym.

Nyni sprawa stojit tak, szczo odna czetwerta czast' selan ne znaje, za szczo platyt podatky, a ne znaje dlatoho, bo kataster ne je uporjadkowyj, ne wid-powidaje stanowy knih hruntowych, a z toho wychodyt galimatja, szczo ani geometra, ani niehto ne znaje, za szczo selanyn maje platyty.

Naślidky toho sut' taki, szczo koły na spiłku prypadaje 30, 40 abo 50 s., a selany ne znajuczy syła na koho prypa-

daje ne platiat, tohdy robyt sia egzecu-cyju i bilszi koszta.

Dlatoho dumaju, szczo powynno sia wže raz natysnuty na prawytelstwo, szczooby pobilszyło czysło geometriw, szczooby kataster buw zhidnyj z stanom faktycznym i szczooby tym sposobom u-wilnyty wže raz narid wid toji wełykoji jazwy, jakoju jest' podatok hruntowyj szczo do tych spiłok i spilnoji własnosti.

Koły w mynuwszych litach neszczas-tia elementarni pryczynyły sia do toho, szczo selany ne mohły platyty podatkiw i musily prosyty o prolongatu zapłaty, tohdy krajewa Dyrekecyja skarbu i Mini-sterstwo skarbu postanowily, szczo jesły rozchodyt' sia o prolongowanie kwoty ne wyższoji jak 40 K. i ne dowsze jak na 6 misiaciw, w takim raži prośba jest' wilna wid stempla.

I to własne urjadnyky po powitach robyły.

Odnak koły predloženo taki prośby do zaopinjowania krajewij Dyrekecyji, ko-tra tiji podania uwilnyła wid stempla, sama wsi tiji prośby zancjonowała, pry-czynyla koszta selanam i skompromito-wała tych wsich urjadnykiw, kotri trymały sia reskryptu krajewoji Dyrek-cyji skarbu.

Toho roda postupowanie powynno ulaheczy zmini, szczooby taki sekatury se-lan bilsze ne mały miascia.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. w sprawie formalnej głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Roz-prawa została zamknięta.

Do głosu są zapisani „pro“ p. Sto-jałowski, „contra“ p. p. Hanczakowski, Sandulak i Krysowaty. Proszę pp. mow-ców „contra“ o wybór mowcy generalnego.

(*Po wyborze*).

Mowcą jeneralnym „contra“ wybra-zostal p. Krysowaty. Głos ma mowca ge-neralny „contra“ p. Krysowaty.

P. Kryśowaty. Wysoka Pałato!

Skarhy množat' sia z koźdym dnem na naszi szkoły, lude ne zadowołeni z nauky.

Tiji braky, czerez jaky naszi szkoły ne dajut' nam toho, szczo ony obowiazani taj powynni daty, stojat pered naszymy oczyma i mow chwyłu ustupytyś ne dumajut.

Neraz dowodyłoś meni czuty, szczo naszi szkoły ne tak dobre spowniajut swoji zadaczi, jak szkoły w ynszych krajach.

I to możemo sami wydity neraz, szczo dytyna po kilkoch litach po ukinczeniu nauky zabuwaje czytaty i pyśaty.

Pryczyna jest toho potročy i w czym ynszym, ale hołowno bezperezno jest w tim, szczo dity w szkoli ne były naleźyto pryhotowani.

Tomu u nas i dywowatyś ne možna, bo jak może toj bidnyj uczytel dokładno pryhotowyty widdani jemu pid opiku dity, jak win oden maje uczyty 120 a czasom i 200 ditej.

Taka nauka do niczoho ne doprowadyt!

Ot woźmim n. p. hromady Hołotki, Toki, Hnyłyci i t. d. Majże wsi szkoły sut' tam perepowneni! W Koszlakach n. p. chodyt do szkoły około 400 ditej, a jest łysz 5 uczyteliw!

A treba znaty, szczo tam szkoła jest 4-klasowa!

Proto nauka tam powynna widbuwaty sia tak, szczo dytyna po ukinczeniu toji szkoły mohła perejty do szkoły serednoji.

Odnak Rada szkilna krajewa ne łaskawa zwernuty swoho oka w toj zabutyj kutok w Zbaraźczyni i przykazuje 5 uczytelam muczyty sebe taj dity.

Ciła nauka podiłena aż na 8 widiłiw, ale jaka koryst' z toho?

Rada szkilna krajewa staraje sia jak wydno wsich meszkanciw wdowołyty, bo dla koźdoji narodnocy przyznaczyła uczytela i tak: dla kilka sotok Rusyniw przyznaczyła odnoho uczytela Rusyna, dla kilkadesiat Polakiw dała 3 Polakiw uczyteliw, dla 5 żydiw dała odnoho uczytela żyda.

Ne po sprawedywosty to je, ale

najby wże tak buło, najby wże wczyły i żydy, chotiaj ludy jakoś na to złe dywlat' sia, szczo żyd jich dity maje wychowuwaty religijno, odnak szczo uczyteliw buło bilsze, bo precin na 500 ditej 5 syl uczytelskych, je za mało.

W susidnim seli Hnyłyciach je dwu-klasowa szkoła i na 240 ditej je tam wże druhyj rik tilky oden uczytel. Win urjadyw sobi nauku tak, szczo dity chodiat szczo druhyj deń do szkoły. Otže na tyźdeń ohladajut dity 3 razy szkołu. I jak taka dytyna może czohoś nawczyty sia, a znów jak toj bidnyj uczytel w tak korotkim czasi podaty może ditiam potribni widomosty, koły win na se czaso ne maje.

Dlaczoho Rada szkilna okružna ne dast' tam uczytela, to wże je tajnia. — Może buty, szczo kołyś widważyły sia strajkuwaty, może buty, szczo pan inspektor maje może protegowanoho na tu posadu i dlatoho ne choce jeji obsadyty. Najby i tak buło, ale tymczasom nim toj chtoś bude hotowyj obniaty szkołu, to powynen pan inspektor daty jakohonebud' uczytela, szczo by dity ne marnowały czasu taj ne nyszczyły sobi odeży czerez bezchosenne chodzenie do szkoły.

Rada krajewa powynna wże raz whlanuty w toj okruh i dowesty szkoły do normalnoho stanu. Ne dumaju, szczo by Rada szkilna krajewa chotiła narid ponad hranyciu maty najmensze oświczonym, szczo by na tim kusnyku zemli zabytim doszkamy, widhorodženim wid ciłoho świta i narid buw prybytyj.

Jak wsi, tak samo i w Zbaraźczyni ludy płatiat podatky, a za to domahajut sia, szczo by za toj krowawyj, potom zlanyj hrisz szkoła dała ditiam to, szczo powynna daty. Ne zasłaniajte świtła tym małeńkym naszym ditoczkom, to nasz najbilszyj skarb. Za ti dity prosyt Was narid; dajte jim możnist' uczyty sia, dajte jim nauku. I do kohoż ony zwernut' sia, jak na do Was? Czerez mene ony, Wysoka Pałato żadajut, szczo byšte były dla nych bat'kamy, a ne witezymamy. Robit' tak, szczo byšte mohły śmiło hlanuty koźdomu w lyce, a ony tohdy doperwa za to widdadut' Wam swoji sercia. Szczoż bilsze możut daty?

Ja pryhladajuczy sia widnosynam szkilnym w naszyj storoni, pryhladajuczy sia tym nuźdennym chliborobam, ne raz podumaju sobi:

„Kraju nasz ridnyj, czomu sumujesz; oj sumuju, maju czoho sumuwaty“.

Wysokij Sojme kińczuczy tych kilka słiw, maju nadiju, szczo Wy, Wysokopoważani Panowe, whlanyte w położenie tych ditej-mużykiw, w położenie tych bidnych ditoczok dribneukych, kotri dusiat sia bez chisna po szkołach, w położenie tych bidnych uczyteliw, kotri peretiażeni sut' praceju i stanete dla nych najlipsiszy dobrodijamy. Ony wsi seho żadajut i prosiat, a każut', szczo prośba mur probywaje. Wiru, szczo zmiahknut' Waszi sercia i szczo dašte tym nuždarm potribnu proświtu, a jesly ony ne budut w syli dostatoczno Wam widwdiaczyty sia, te Wam Boh za se zapłaty i bude Wam wsim błahosłowity. Dajte jim proświtni szkoly taki, hde by dity ne tratyły swoho zdorowla, dajte widpowidne czysło uczyteliw, dajte tym, kotri nas wsich uczat' widpowidnu płatniu; czejże ony wid nas sobi zasłużyły se i możut' śmiło toho żadaty. Tohdy nastanut ynszi czasy, bo proświta prowadyt do dobrobytu.

Kinczu moju promowu i zwertajuczy sia pid adresom Wysokoho Sojmu i Rady szkolnoji krajewoji wnoszu, szczo by potreby spraw szkolnych w powiti zbarazkim kotryj maju czest' reprezentuwaty, buły należyto uzhladnieni.

(*Brawo*).

Marszałek. Głos ma mowca za wnioskami komisji p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Wysoki Sejmie!

Nie byłbym głosu zabierał, gdyby kolega Stapiński, nie był przenicował, czy tam przemienił myśli, które wypowiedziałem, trzymając się ściśle przedmiot, nie traktującego o sprawach szkolnych. W szczególności zwróciłem uwagę na to, że wydatność centa podatkowego w kraju wzrosła o 10.000, a z tego wniosłem, że siła podatkowa

(**P. Makuch.** Śruba podatkowa),

wzrosła również. A siła ta podatkowa nie dowodzi, jakoby Galicya była krajem żebraków i nędzarzy, przeciwko czemu energicznie zawsze protestowałem i protestować będę, a jeśli p. Stapiński podsuwa, że chwaliłem śrubę podatkową, to jest to przeinaczenie mojej myśli.

Ja nigdy nie chwaliłem tego, że

gwałtem ściągają podatki z biednych i w samem sprawozdaniu widziałem uwagę, że to ściąganie jest czasem bardzo dotkliwie. Jednak samo sprawozdanie niniejsze wykazuje, że zaległość podatków krajowych wynosiła aż 5 milionów i widocznie więc ci, którzy nie mogą, nie płacą, a jeżeli z centa dodatków krajowych przebywa 10.000, to widocznie ci, którzy mogą płacić, tem samem zaś dowodzą, że ich siła podatkowa wzrosła.

Zastrzegam się przeciwko fałszywemu tłómaczeniu moich słów i zdaje mi się, że w tej Wysokiej Izbie nikt nie będzie podzielał tego zdania, które ciągle propaguje stronnictwo ludowe, przedstawiając nasz kraj i naszych ludzi, jako rzeczywicie największych nędzarzy na świecie. Bieda w Galicyi wprawdzie jest

(**P. Oleśnicki.** Ale nie zadługo będzie koniec)

(*Wesołość*)

ale nie jest tak jak mówi p. Oleśnicki.

(**P. Hanczakowski.** A więc podnieść podatki).

Będzie rzeczywicie koniec, jeżeli zamiast takich podrywek w Sejmie i zamiast takich nieuzadnionych zarzutów pójdziemy drogą prawdy.

(**P. Makuch.** Koły doroha prawdy riżna je).

Bieda powiększa się przez to, co się teraz do naszego Sejmu zakradło, a mianowicie zakradł się do Sejmu „bucylacs obstructionisticus“.

(**Głos.** A pan obstrukcyi pomaga).

Nie pomagam, ale mówię do przedmiotu. Jeżeli tu siedzimy i za każdy dzień bierzemy pieniądze, to nic nie zrobimy, ale powiększamy podatki.

Przeciwko temu się zastrzegam, zrestą głosuję za sprawozdaniem komisji, bo to zamknięcie przedstawia gospodarke krajową, a wszystkie zarzuty, które były podniesione przeciwko gospodarce, jako takiej, nie zwracały się przeciwko niej, ale zawierały żale, które należą do czegoś innego.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Głąbiński.**

Na uwagi finansowej natury, które tutaj podniesiono, mogę stwierdzić po nownie, że ostatni r. 1908 zakończył się, pomyślniej pod względem finansowym

aniżeliśmy przewidywali to w budżecie na ów rok. Nie można powiedzieć jednakowoż, ażeby ten rok był finansowo pomyslny, skoro niedobór wynosił przeszło 7 milionów, jednakowoż niedobór był znacznie mniejszy aniżeli przewidywano, dlatego rezultat był względnie korzystny,

Mogę także stwierdzić, że rezultat ten świadczy o wzmocnieniu się siły podatkowej. Jeżeli z rozmaitych źródeł podatkowych wpłynęło w r. 1908 przeszło 3 miliony więcej, aniżeli przewidywano, to niewątpliwie ten rezultat świadczy, że siła podatkowa ludności w tym roku była większą. Nie chcę sądzić i nie mam podstawy do twierdzenia, że ten cały rezultat był następstwem silniejszej śrubby podatkowej.

Koło polskie zażądało swego czasu od rządu, ażeby we wszystkich okolicach dotkniętych klęskami elementarnymi, wstrzymano ściąganie podatków rządowych. Rząd oświadczył, że do tego życzenia koła polskiego się zastosuje i że do tego się zastosował. Jeżeli tego nie uczyniono w poszczególnych powiatach, należałoby tę rzecz w kole polskiem podnieść, ażeby było w możności reklamowania swego życzenia u rządu.

Wiem o tem z doświadczenia, że u nas istotnie śruba podatkowa bardzo silnie pracuje. Często jednak jest to w interesie samych opodatkowanych, ażeby ich przynaglić do płacenia podatków, ażeby zaległość podatkowa zbyt nie wzrosła, bo to nie jest w interesie tych, którzy mają możność zapłacić podatki, ażeby zaległości podatkowe zbyt wzrosły. Ztąd, że zaległości w r. 1908 nie są większe, a nawet są mniejsze aniżeli dawniej, nie należy wyprowadzać wniosku, że wszystkie te zaległości ściągnięte były istotnie kosztem najbiedniejszych, mogły być ściągnięte i od ludzi zamożniejszych, którzy mieli możność zapłacenia podatków.

Co do innych kwestyi, mogę podnieść, że przeważnie odnosiły się do rzeczy nie należących do zamknięcia rachunków. Komisya wspomniała wprawdzie o pomnożeniu szkół, a to w tym celu, ażeby usprawiedliwić razem z Wydziałem krajowym niedobór funduszy szkolnych krajowych.

Niedobór ten, obok innych przyczyn miał i tę, że więcej szkół założono, aniżeli przy układaniu budżetu szkolnego

przewidywano i skutek tego wydatki były większe.

Jeżeli przy tej sposobności, szanowny kolega Lewicki zapytał, dlaczego w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej niema podziału pomiędzy ruskimi i polskimi szkołami to na to odpowiadam, że w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej jest to uczynione i sprawozdanie wyraźnie wymienia, ile jest szkół polskich, a wiele ruskich, a także wiele polskich przybyło a wiele ruskich.

Mianowicie jest razem w 1908 r. 2568 czynnych szkół polskich, a zatem o 94 więcej, aniżeli w roku poprzednim, a 2252 czynnych szkół ruskich, a więc o 51 więcej, aniżeli w roku poprzednim. A zatem z tego sprawozdania wynika, że 51 szkół ruskich powstało więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Zupełnie się zgadzam zasadniczo z ks. prł. Stojałowskim, że oszczędności robione na wydatkach produkcyjnych, nie są w rzeczywistości oszczędnościami, że tzw. rachunkowe oszczędności ekonomiczne mogą się szkodliwie odbijać na rozwoju kraju.

I niejednokrotnie komisya budżetowa we swoich sprawozdaniach to podnosi. O ile chodzi o oszczędności, o których wspomniał ks. Stojałowski, to muszę zaznaczyć, że oszczędności w tym dziale uzasadnił Wypział kraj. a mianowicie: w budżecie na r. 1908 przyznaliśmy pożyczkę 1½ miliona na budowę zbiorników na ropę i z tego powodu przewidziane były wydatki na oprocentowanie tej pożyczki.

Ponieważ w r. 1908 pożyczka zaciągnięta nie została, powstała stąd oszczędność, która za r. 1909 będzie wyczerpana i będzie też uwidoczniiona w zamknięciu rachunkowym za rok 1909.

Uwagę co do depozytów gminnych, uważam za słuszną. Sprawa funduszy poruszona przez ks. Stojałowskiego została już wyjaśniona, nie potrzebuję jej zatem wyjaśniać.

Ponieważ nie uważam, by zarzut co do gospodarki finansowej Wydziału krajowego był słuszny, i mogę stwierdzić, że zamknięcie rachunkowe było zgodne z budżetem, śmiem prosić Wysoki Sejm o przyjęcie wniosków komisji budżetowej.

Marszałek. Pr. ystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Głąbński** (czyta):

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszków budżetem objętych i dotowanych za rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (czyta):

Powwyższa uchwała obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków krajowego funduszu szkolnego i funduszu szkolnego emerytalnego za r. 1908

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Głąbiński** (czyta):

Rachunki funduszków samoistnych budżetem nie objętych, wykazanych w dziale C., przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1-go marca 1908 do 30 czerwca 1909 (Aleg. 544).

Sprawozdawca p. **Maiss** ma głos (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. marca 1908 do 30. czerwca 1909 przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Sejm ponawia swoje wezwanie z dnia 21. lutego 1907 i z dnia 30. września 1908 i wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożoną przez c. k. organa podatkowe sprawę opodatkowania koszar i innych budynków, przez kraj na umieszczenie c. i k. wojska dostarczonych, podatkiem domowo-czynszowym, zbadał i spowodował stanowcze zaniechanie akcji, rowinątej w tym kierunku.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Mais** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. marca 1908 do 30. czerwca 1909 przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (czyta):

2. Sejm ponawia swoje wezwanie z dnia 21. lutego 1907 i z dnia 30. września 1908 i wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożoną przez c. k. organa podatkowe sprawę opodatkowania koszar i innych budynków, przez kraj na umieszczenie c. i k. wojska dostarczonych, podatkiem domowo-czynszowym, zbadał i spowodował stanowcze zaniechanie akcji, rozwiniętej w tym kierunku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Pierwsze czytanie wniosku p. Bernadzikowskiego i tow. o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Szczurowej pow. Brzesko (Aleg. 545).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie!

Udzielając poparcia memu wnioskowi, który w jesienniej sesji złożyłem do łaski marszałkowskiej, w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Szczurowej, ograniczę się do podania tylko tych motywów, które są zwyczajnie decydujące przy kreowaniu nowych sądów w poszczególnych powiatach. Za najważniejszy motyw uważam w tym przypadku znaczną odległość zachodniej części Powiśla od sądu powiatowego w Radłowie, oraz trudności komunikacyjne.

Odległość ta wynosi 2—3 mile a droga łącząca tę część Powiśla z Radłowym jest, jako dotąd w bardzo opłakanym stanie. Wobec takich warunków właścianin wezwany do sądu na godzinę 8 rano, nie jest w możności wielokrotnie wyjechać tego samego dnia, ażeby stanąć punktualnie w sądzie na oznaczoną godzinę, ale czynić to musi dzień wprzód, lub też wychodzić przededniem pieszo na bliższe drogi.

Nie dziwnego, że wobec takich warunków ludność tej połaci powiatu uważa Szczurawę za jedyną miejscowość, która się nadaje na pomieszczenie sądu, jako punkt środkowy i w tym kierunku czyni od szeregu lat starania ale jak dotąd bezskuteczne.

Nie mogę powiedzieć by w tej okolicy można było odpowiedniejszą miejscowości na sąd wyszukać, bo Szczurawa, jakkolwiek jest wsią, to przecież ma wygląd miasteczka, gdzie są domy piętrowe murowane odpowiednie dla pomieszczenia sądu, gdzie odbywają się targi i jarmarki, gdzie koncentruje się ruch handlowy całego Powiśla, gdzie wreszcie schodzą się liczne arterje komunikacyjne wprawdzie w innych powiatach terytoryjalnie korzystniej połączonych wystarczyłoby może te ilości sądów, jaka jest w powiecie brzeskim.

Gdy się jednak zważy konfigurację tego powiatu na 3—4 mil szerokiego a na 9 długiego przy ludności prawie stu tysięcy, gdy się zważy rozmieszczenie miasteczek, nadających się do pomieszczenia sądu, to dojdzie się do przekonania, że liczba ta jest niedostateczna.

Trudności te zrozumiały władze sądowe, wydając zarządzenie odbywania wyroków sądowych w odległych miejscowościach, zarządzenia te jednak nie czynią zadość ani wygodzie mieszkańców,

ani nie przyczyniają się wiele do szybkiego wymiaru sprawiedliwości.

Wobec tego wskazane jest, ażeby ludności kilkunastotysięcznej z 18 gmin przyjść z pomocą i nam to przykonanie, że Wysoki Sejm uwzględni mój wniosek i poweźmie uchwałę wzywającą rząd do poczynienia stosownych kroków w celu kreowania Sądu powiatowego w Szczurowej i uczynienia tym sposobem zadość słusznym i aktualnym żądaniom tamtejszej ludności.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie urzędzenia przy wszystkich zarządach dóbr państwowych powiatu kosowskiego składów drzewa opałowego i budulcowego dla zaspokajania okolicznej ludności. (**Aleg 546**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Tracz.

P. Tracz. Wysokij Sojme!

W powiti kossowskim bilsza czast lisow, bo 41000 hektariw należyt do skarbu derżawnoho, tak szczo miscewe naselenie łysze z tych lisiw zapotrebowanie derewa może zaspukojity. Jak ja wże maw czest w tij Wysokij Pałati otmityty, zariad domen i lisiw ne ide zawsihdy, szczo do zaosmotrenia żytelej w derewo na ruku wistnomu naseleniu. Pryznaw se i czlen seji Wysokoi Pałaty lustrator lisiw skarbowych pocztennyj posoł Zipser, szczo zariady czasto zakluczajut kontrakty z wełykimi kupciami w toj sposib, szczo wistnoje naselenie wykluczujut zowsin wid kupna derewa. A ti kupci skupujut wsio derewo i potim dyktujut ciny, jaki im spodobajet sia.

I dije sia duze czasto, szczo lude meszkajuczi sered lisiw ne mohut z nych oderżaty derewa na swoji potreby. Z własnoji praktyky mohu skazaty, szczo w zymy, w zariadi skarbowych lisiw w Kossowi ne można buło o derżaty derewa opalowocho.

Taki sami żaloby dochodyły mene z Jabłonyci, z Krasnoili, Sokołiwky, Perechrestnoho i bohato inszych hromad. Duże prosenie wnesene do Dyrekcyji lisow,

jak to zdisław Teodor Żykaluk, syn Mychajła z Krasnoili, na niczo sia ne prydało. Ne dyw pro te, szczo tylko słuczajiw potim kradiży derewa z lisiw kamealnych, bo jak ne možna derewa distaty a moroz tysne, treba welykoj syły woli, szczo aby meszkajuczij sered lisiw ne zaszmotryw sia w to derewo w sposib nelegalnyj.

Jesły otže tak sprawa stojit, szczo wistnoje naselenie ne maje sia bez wyzysku inaksze zaosmotryty w derewo jak tilko z lisiw kamealnych, dumaju, szczo jest riczeju słusznaju, szczo aby zariad lisiw pijszow tomu naseleniu na ruku a to tim bilsze, szczo skərb derżawnyj maje dijsno derewo na prodaż i take rik roczno welykim spekulantom hurtowno prodaje.

Uprawyтели domiw i lisiw zwyczajno izwyniajut sia tim, szczo ony ne w so-stojaniu prodawaty derewo na siahy, bo do widdania každoho siaha treba poslaty w lis poberežnyka, szczo z ohladu na małe czysło słuh je nemožlywe. Tomy zariadyłoby sia w toj sposib, jesły ustroj it sia pry zariadi lisiw skład derewa, tohdy bo prodaż derewa kupujuszczomu w małych kwantach ne bude tak utrudnena.

W reszti zapobihłob sia czerez toje i tomu, szczo teper zariad daje małym konsumentam derewo w tak dałekych mi-sciach w lisi, szczo jeha abo sowerszenno ne možna zwidtam wywesty, abo kupno zahałom ne oplatyť sia z ohladu na wysoku ćinu firmanky.

Odnym z powitiw, kotryj, pomymo szcze maje welyki prostory lisowi, terpyt na nedostatok derewa je Kossiw. Założe-nie tam otže składiw derewa opałowoho i budowlnoho pry uprawleniach skarbo-wych lisiw predstavljajet sia koniecznym.

Mistni uprawyтели zarjadiw lisiw i domen powynni wiedzuty jaka skilkist derewa potribna je dla mistnoho naselenia i pišla toho dowžni wse uderżawaty na składach otwitni zapasy derewa potrebnii dla małej prodazy.

Pid zhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisyyi hospodarstwa krajewoho.

Marszałek. Czy pod wzłędem formalnym žada kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następny punk porządku dziennego tj. pierwsze czytanie wniosku p. Skwarki i tow. w sprawie upaństwowienia i zmo-polizowania środków transportowych olejów ziemnych i rurociągów i przedłoże-nia projektu noweli do krajowej ustawy naftowej, usuwam w porozumieniu z wnio-skodawcą z porządku dziennego.

Następuje pierwsze czytanie wnio-sku posła Skwarki i tow. w sprawie bu-dowy dróg: 1) z Mościsk do Krakowca i dalej Lubaczowa, 2) z Mościsk do Ru-dek. (**Aleg. 547**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysokij Sojme! *

Wże mynuuszohu roku maw ja na-hodu poruszity tutki sprawu braku dorih w mostyskim powiti.

Maju pered soboju sprawozdanie Wydiłu krajewoho w sprawi ukrajewłenia dorih. Sprawozdanie te maje dwi mapy dołuczeni.

Z perszoji mapy dowidujemy sia, szczo z mostyskoho powita ne predłože-no propozycyyi do ukrajewłenia jakych nebud' dorih w tim powiti. Na druhij mapi baczymo, szczo Wydił krajewyj za-proponuwaw ukrajewłenie dorohy z Chy-rowa czerez Mostyska do Krakiwcia, Lu-baczowa i Dachnowa odnak maju infor-macyju, szczo subkomitet komisyyi do-rohowoiji jak raz tuju dorohu zczerknuw a pryporuczaje budowu zhladno-ukrajewłenie dorohy z Sudowoiji Wyszni Ja-woriw do Bełzca, z czoho wyjšłoby takie, szczo włastywo mostyskij powit zistawby bez dorohy na piwnicz powitu, bo taja czast' dorohy, jaku proponuje subkomitet komisyyi dorohowoiji imenno z Mokrjan do Sudowoiji Wyszni z ohladu na wuskist' mostyskoho powitu w tim miscy je duże korotka i pid samoju hranyceju horodeckoho powita tak, szczo włastywo powit mostyskij ne mawby z toji dorohy nijakoji korysty.

Tymczasom powit mostyskij leżyť w seređyni kraju, blyżko odnoho z naj-bilszych mist Hałyczyny, Peremyszla wid zachodu, wid południa je Sambir, wid piwnoczy znow je hranycia rosyjska i mistoczka Krakowec i Lubacziw, z ko-trymy Mostyska ne majut nijakoho po-luczienia. Mostyska majut wprawdi duże dobru dorohu do Hussakowa, odnak w tantij storoni nema bilszohu mista i to-mu ta komunikacyja je mensze wažnoju jak bułaby komunikacyja z piwnocznoju

czasteju powita i doperwa taka komunikacyja pidnesłaby znaczinie i wartist' doroha do Hussakowa.

Teren w powiti mostyskim je duże riżnorodnyj, je straszno bołotnystyj i straszno piskowyj, a zadla braku dorih komunikacyja je nemożływa.

Powit toj łużył' wprawdi pry hołownij linii żeliznyczij Lwiw Peremyszl, Krakiw i t. d., odnak dla braku dorih i dojizdiw ne maje korysty z toho.

W powiti nema ani lisiw ani kamienia a zadla braku komunikacyji w powiti ne może pidnesty sia ani rilnyctwo, ani promysl, ani kupectwo i w zahali powit mostyskyj je zowsim opuszczenyj.

Doroha ta je i dla mostyskoho powita i dla susidnych duże požadana zadla połączenia mista Mostyska z wsmy susidnymy mistoczkamy, szczo wpłynulo by na pidnesenie torhowli, promysłu, kupectwa i gospodarstwa.

Duże żałuju, szczo z Wydiłu powitowoho ne wyjszła sylnijsza inicjatywa w sprawi budowy i ukrajewłenia dorih w mostyskim powiti.

Jaworiwskyj powit predložyw tut projekt na budowy i ukrajewłenie dorohy weduczoji z Krakiwcia do hrancyi Mostyskoho powita, de odnak sprawa zastrjahła.

Budowa dorohy z Sudowoji Wyszni do Mokrjan buła może monsze ważna jak z Mostysk do Krakiwcia, bo na piwnicz sut' abo welyki pisky abo okołycia je bahnysta zadla spływu troch rik, Sianu, Wyszni i Sicznoji tak, szczo z Mostysk na piwnicz absolutno ne można distaty sia. Jeśm pewnyj, szczo i p. marszałok powita mostyskoho takoz prychyłt' sia do moho wnesenia, szczo by powit dijszow wże raz do toji dorohy' tym bilsze, szczo 8 hromad powitiw mostyskoho i jaworiwskoho jak raz nyni prysłały petycyju, w kotrij usylnio prosiat' o wybudowanie toji dorohy.

Szczu do druhoji dorohy, kotru ja obniaw mojim wneskom, imeanno z Mostysk do Rudok, to takoz je duże konieczna potreba jeji budowy.

Czast' toji dorohy je wybudowana i zaprojektowana do ukrajewłenia imenno z Mokrjan do Rudok. Z Mokrjan małaby ona zwernuty sia na piwnicz do Sudowoji Wyszni, ale ta doroha — jak ja wże wyższe zhadaw — bułaby mense ko-

rystna jak doroha z Mostysk do Krakiwcia. Z druhoji storony wid Mokrjan do Mostysk ne ma dorohy zhladno je zwyczajna hromadska ale duże łycha, straszno bołotnysta tak szczo na wesnu i w oseny absolutno ne można distaty sia w tamtu storonu.

Otże bułaby ta doroha duże potribna i duże ważna dla połączenia Mostysk z Rudkamy, Komarnom i t. d. a z druhoji storony z Peremyszem.

Dlatoho ja postawywszy moje wnesenie proszu, szczo by Wys. Sojm zwolyw jeho uchwałyty. Pid zhladom formalnym proszu o widisłanie moho wnesenia do komisyyi dorohowoji.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. o budowę mostu na rzece Sole w Wieprzu, pow. Żywiec. (**Al. 548**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

P. Szwed. Na drodze gminnej prowadzącej z Tuszczyzny, Bystrej, Brzuśnika i Wieprza, do gościńca rządowego i do miasta Żywca — jest niezbędnie potrzebny most na rzece Sole naprzeciw folwarku dworskiego w Wieprzu, bo komunikacyja jest tu ważna — a przez rzekę podczas deszczu i topienia się śniegów — przejazd jest niemożliwy.

Gminy dotyczące starają się od dawna o budowę mostu, ale Wydział powiatowy nie może się tą budową zająć — bo ostatnimi laty powódzie zniszczyły w powiecie wielką liczbę mostów — i fundusze powiatowe na budowę tego mostu nie wystarczają

Most w Wieprzu jest bardzo ważny i potrzebny — bo tu zdarzają się wypadki utonięcia — i dlatego Wysoki Sejm raczy się do mego wniosku przychylić i na budowę tego mostu odpowiednią subwencyę przeznaczyć.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyyi drogowej.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, przystępujemy do głosowania. Kto przyj-

muje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

W tej chwili przystąpimy do załatwienia wniosków nagłych, których mamy niestety cały szereg.

Pierwszym wnioskiem nagłym jest wniosek p. Bisa i towarzyszy w sprawie udzielenia pożyczki bezprocentowej członkom gminy Sarzyna powiatu łańcuckiego.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Bis.

(**Głosy**: nie ma go w sali.)

Ponieważ p. Bisa niema w sali, zatem przystępujemy do drugiego wniosku nagłego p. Dumki w sprawie zapomogi dla gminy Chodaczków mały z powodu gradobicia

Dla uzasadnienia nagłości wniosku ma głos p. Dumka

P. Dumka. Wysokij Sojme!

Hromada Chodaczkiw małyj powitu tarnopilskoho zistała nawiszczena riżnymi neszczastiami. I tak w rokach 1907 i 1909 morozy i ślota zniszczyły płody a pry tim i toho roku jeszcze w dny 8. i 11. lypnia zistało toje selo hradom nawiszczene, kotryj wybyw majże wsi płody, wsi dobutky jako i nadiji. Otże selane wprawdi distały jakujuś zapomohu z prawytelstwennoho fonda na zasiwy, ale taja kwota okazałaś sia duże małoju bo na hromadu kotra posidaje zwyż 400 numeriw i bilsze jak 2000 dusz, distały ledwo 50 kirciw zbiza kotre płałyły po 10 koron. Druhi hromadi wprawdi distały trocha bilsze choc sut' menszi, bo mały jakujuś bilszu lasku a taja hromada stoit teper prawdywo nad propasteju i dlatoho prosyt Wys. Sojm szczoby zwolyw pryjty jeji w pidmohu z widpowidnoju kwotoju.

Otże proszu moje wnesenie uznaty za nahle, a pid zhladom formalnym widosłaty jeha do komisiji budżetowej.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek p. Dumki za nagły zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek został uznany z nagły. Kto się zgadza z wnioskiem ażeby nagły wniosek p. Dumki odesłany został do komisiji budżetowej zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wniosek nagły p. Sali w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Łopatynu.

Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Sala.

P. Sala. Wysoki Sejmie!

W nocy 26. września br. wybuchł pożar w Łopatynie i znaczną część miasta obrócił w perzynę.

Nagłość wniosku mego uzasadniam tem, że pożar ten wybuchł w porze roku gdy już wszystko zboże było zwiezione a dalej tem, że pora już była spóźniona do dostawy materyału do odbudowania.

Dlatego proszę ażeby wniosek mój traktowano jako nagły a zarazem proszę aby Wys. Sejm odesłał go do komisji budżetowej z tem, ażeby na jedno z najbliższych posiedzeń przyszła z wnioskiem bez drukowania referatu.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda kto głosu?

P. Makuch. Praszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch. Ja poperaju wnesok p. Sali i dodaju szcze, szczo toj pożar welyku szkodu tam zrobyw, bo 150 rodyn zrujnowaw, otże skora pomicz je duże a duże potribna.

Z tych motywiw proszu o pryntiate nahłosty toho wnesku.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu w sprawie nagłości wniosku? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek p. Sali za nagły zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest uznany za nagły.

Kto się zgadza z wnioskiem aby nagły wniosek p. Sali odesłać do komisji budżetowej z tem, aby na jednym z najbliższych posiedzeń przyszła ze sprawozdaniem ustnem zechce rękę podnieść. (*Większość*) Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek nagły p. Maryewskiego w sprawie zawieszenia cła na przenicę i żyto.

Dla uzasadnienia nagłości wniosku głos ma p. Maryewski,

P. Maryewski Wysoki Sejmie!

Wniosek mój jest tylko powtórzeniem wniosku Koła Polskiego w imieniu którego p. Głabiński zgłosił wniosek w

izbie poselskiej w sprawie zawieszenia cła od pszenicy i żyta z datą do dnia 1. września br.

Wniosek mój zmienia datę a zmienia dlatego, że oczekiwana zniżka cen zboża nie została ziszczoneą.

Rzecz jest obecnie nagłą dlatego, że ceny zboża z dniem każdym wzrastają że ceny chleba i mąki idą w górę, że szerokie masy ludności są narażone na niezwykłą drożyznę.

Tem uzasadniam nagłość wniosku, a w sprawie meritum wniosku zwracam uwagę, że żniwa w roku zeszłym wypadły dla kraju bardzo niekorzystnie i z końcem roku przed samymi żniwami nie tylko Galicya, ale po części jnż Królestwo węgierskie, Śląsk i Morawy zmuszone były sprowadzać pszenicę z Rosyi a nawet z odległych gubernii syberyjskich.

Rzecz również nie bywała, że cena pszenicy doszła w miesiącu czerwcu do 28 koron loco Kraków.

Mieliśmy nadzieję, że po nowych żniwach cena zboża znacznie spadnie, niestety nadzieja ta zawiodła przynajmniej mieszkańców Austrii i Węgier i rok ten pod względem żniw dla państwa naszego jest najniekorzystniejszy, Galicya zaś niestety bierze pierwsza udział w tym niedostatku.

Tymczasem w całym świecie żniwa w roku bieżącym wypadły znacznie lepiej bo jak biuro statystyczne w ministerstwie rolnictwa w Węgrzech wykazuje zbiór pszenicy w r. 1909 wynosił tam 959 milionów centn. metr. gdy w r. 1908 wynosił 867 mil. czyli że w roku bieżącym wogóle na całym świecie było 82 mil centn. pszenicy więcej niż w r. z. Żyta w r. 1909 zebrano 447 mil. centn. w r. 1908 tylko 432 mil. czyli w r. b. o 15 mil. zbiór był większy.

Jęczmienia zebrano w r. b. 370 mil. centn. w r. z. 836 mil. czyli, że tegoroczne żniwa dały o 44 mil. więcej. Owies dał w r. b. 657 mil. centr. a w r. 1908 tylko 563 mil., kukurydza w r. 1909—1039 mil. zaś w r. 1908 976 mil.

Niestety jeżeli weźmiemy do porównania cyfry żniw w Austrii i Węgrzech to przedstawi się nam zupełnie inny obraz. Pszenicy w r. 1909 zebrano w Austrii 15 milionów centn. metrycznych a w r. z. 29 milionów to znaczy, że niedo-

bór wynosi rocznie 14 mil. W życie nie-dobór tegoroczny wynosi 2 miliony centn. a jeżeli jeszcze uwzględnimy, że z r. 1908 w 9-ty weszliśmy prawie bez żadnych zapasów, zachodzi obawa, że ceny nietylko nie spadną lecz z dniem każdym wzrastać będą.

Blisko lat 40 pracuję w zawodzie młynarskim i od 40 lat konstatuje, że nie było prawie wypadku, aby po odbytych żniwach ceny pszenicy były tak wysokie jak w roku bieżącym. Jeżeli po żniwach kiedy jeszcze zapasy są i być powinny, ceny zboża są tak wygórowane, czegoż można się spodziewać za 3, 4, 5 miesięcy, jaka zaś będzie sytuacja, jeżeli koniec końców Rosya, która dostarcza największej ilości pszenicy, przestanie jej dostarczać?

W takim razie należy się spodziewać, że cena pszenicy może i powinna dojść w styczniu i w lutym do 30 i 40 koron za centnar, a stosunkowo podskoczy w górę i cena żyta. Tu zwracam uwagę, że nawet w latach urodzaju Galicya zawsze sprowadzała pewną ilość pszenicy z Węgier.

W r. b. na sprowadzanie pszenicy z Węgier absolutnie niema widoków, ponieważ już dziś pszenica notowana w Peszcie jest droższa, niż notowana w Krakowie (w Peszcie notuje 28 K za centnar a w Krakowie tylko 27 K 50 h.) i Węgrzy zmuszeni są tak samo jak my sprowadzać pszenicę i żyto z Rosyi.

Niestety skonstatować trzeba, że na Węgrzech wielkie posiadłości mają znacznie większe ilości pszenicy w zapasie, prowadzą jednak spekulację na zwyżkę i prawie niema tam większego gospodarstwa wiejskiego, któreby korzystając z taniego kredytu bankowego nie zaciągnęło pożyczki i nie zatrzymywało pszenicy na ostatni miesiąc, to jest na miesiąc przed żniwami.

Cła były ustanowione w celu podniesienia rolnictwa ale nie w celach fiskalnych i spekulacyjnych. Jeżeli z tych ław stronnictwa ludowego żądano, aby nie otwierać granicy na mięso, to jednak ja sądzę, że Szanowni Panowie będą przeciw głośowali za zawieszeniem cła od zboża, jeżeli się uwzględni, że nietylko ludność miejską kupuje dziś chleb i mąkę lecz i szerokie masy ludności wiejskiej są do tego samego zmuszone. Mamy w kraju około 1 miliona gospodarstw samoisntnych, z tych tylko 40.000 może swoje

zboże jeszcze sprzedawać, 200.000 jest gospodarstw takich, które wytwarzają zboże dla swoich własnych potrzeb, a 800 000 gospodarstw małych rok rocznie zboże dokupywać muszą.

Chleb i mąka są podstawą pożywienia, podstawą bytu, najszerzych mas ludności. Jeżeli byśmy te ciała w r. b. utrzymali, byłaby krzywda wołająca o pomstę do nieba. Jeżeli biedny włościanin nie ma chleba w dostatecznej ilości, to nie ma dostatecznych sił do pracy i to mnie zmusza upraszać Wysoką Izbę, by wniosek mój zechciała odesłać do komisji gospodarstwa krajowego z tem, żeby komisja sprawę przedmiotowo rozpatrzyła i najdalej do dni 8 Sejmowi sprawozdanie przedłożyła.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości, żąda jeszcze kto głosu?

P. Dumka. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. Dumka. Wywody moho szanownoho peredbesidnyka w sprawie dorozni w naszym kraju sprawdi wdowolyły mene, bo wykazało, szczo u nas rilnyctwo ma but pidnosyt sia a jakoś tych zdobutkiw ne wydno i nasełenie na seli biduje i chliba maty ne może. Koły chlib jest deszewszyj, to ono borsze korystaje z toho i bodaj jakyj takyj prożyток zbere. Nyni koły wsio podorożalo, nictio ne chce na widrobok daty ani ono zarobyty ne może. Tomu hodžu sia na wnesok moho peredbesidnyka i proszu nahlist' jeho uchwałyty.

P. Sandulak Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Sandulak.

Sandulak. Ja przyłuczaju sia do nahłosty, bo uważaju z pryczyn, jaki tut moi peredbesidnyki objawyły, za riez pożytecznu, szczo by selanyn, kotromu brak chliba mih za menszi hroszi dokupyty toho chliba, koły jomu hołod do chaty zahladaje. Pry tim proszu odnak ne omynuty toho, szczo by pry witwyraniu hrancyi ne poterpiła nasza chudoba i szczo by w tim ne nastupyły nedohodnocy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto się zgadza na nagłość wniosku p. Maryewskiego zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek przyjęty.

Kto się zgadza na to, by komisja przedłożyła o tym wniosku sprawozdanie do dni 8 zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym. (*czyta*):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Złoczowie na pobór w r. 1909 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Uście solne w powiecie bocheńskim do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896. Dz. u. kr. Nr. 51.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o rybołostwie z 31. października 1887 Dz. u. kr. Nr. 37 z r. 1890.

Sprawozdawca poseł Pilat.

4. Sprawozdanie Komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu oddziału techniczno drogowego.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Skwarki i tow. w sprawie upaństwowienia i zmonopolizowania środków transportowych olejów ziemnych i rurociągów i przedłożenia projektu noweli do krajowej ustawy naftowej.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Korola i tow. w sprawie zmiany §§. 2. i 28. ustawy o włościach rentowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Jampolskiego i tow. w sprawie budowy drogi krajowej od miasteczka Narola powiatu Cieszanowskiego do miasteczka Niemirowa powiatu Rawskiego.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Senyka i tow. w sprawie obwałowania brzegów już zregulowanej części rzeki Dniestru we wsiach Uście, Rozwadów, Nadiatycze, Czernica, Krupsko, Brzezina powiatu żydaczowskiego.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Senyka i tow. o zmianę §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905 obowiązującej w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o tworzeniu włości rentowych (Dz. u. kr. Nr. 40).

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Skwarki i tow. w sprawie zmiany ustawy z dnia 15. sierpnia 1895 Dz. u. kr. Nr. 62, dotyczącej wpisów do ksiąg gruntowych.

11. Pierwsze czytanie wniosku posła Skarbka i tow. w sprawie uzupełnienia §§. 12, 16, 22, 26, 27 i 29 ustawy z dnia 6-go marca 1875. Dz. u. kr. Nr. 27 o gminnych urządach rozjemczych.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany granic m. Lwowa i okręgu Reprezentacji powiatowej we Lwowie przez wyłączenie z obszaru dworskiego Kulparków część I. kilku parcel gruntowych i wcielenie ich do gminy m. Lwowa.

Sprawozdawca poseł Maiss.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. w odniesieniu do spraw szkolnych, stypendyjnych, fundacyjnych, konserwatorskich i teatralnych, za czas od 15. września 1906 do 1. kwietnia 1908.

Sprawozdawca poseł Piniński.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posłów Skołyshzewskiego i Ptaka w sprawie uregulowania granic między powiatami krakowskim a wielickim.

Sprawozdawca poseł Skołyshzewski.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin o uwolnienie względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacyj nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin i obszarów dworskich Postołówka i Rakówką z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kopyczyńcach, a wcielenia ich do okręgu c. k. Sądu pow. w Husiatynie.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

17. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. ks. Stojalowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i dyaków.

Sprawozdawca poseł Adolf Brunicki.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Antoniego Dominikowskiego, c. k. zarządcy podatkowego, w przedmiocie zwrotu kwoty 1000 kor. nadpłaconej do kasy szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Maiss.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Bukaczowce o utworzenie Sądu powiatowego w Bukaczowcach, tudzież o petycji gminy Hryhorów o wydzielenie jej z powiatu sądowego w Rohatynie i przyłączenie do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Bukaczowcach.

Sprawozdawca poseł Tertil.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posłów Kędziora i Sekowskiego oraz tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Przecławiu, tudzież o petycji gminy Przecław w tej samej sprawie

Sprawozdawca poseł Tertil.

21. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji lwowskiego Towarzystwa ginekologicznego w sprawie kursów wakacyjnych dla położnych.

Sprawozdawca poseł Sobolewski.

22. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniego Theodorowicza o utworzenie Sądu powiatowego w Czernelicy, pow. Horodenka.

23. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie zniesienia podatku domowo-klasowego od domów jednodwuzbowych.

24. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie ukrajowienia drogi powiatowej, prowadzącej z Żywca do Węgier.

25. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu rudeckiego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

26. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sokalskiego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

Następne posiedzenie zatem jutro o godz. 10. rano. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu).
